Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 262 | BYDGOSZCZ, środa dnia 12 listopada 1930 r. | Rok XXIV.

Polska kobieta stanie do walki wyborczej w szeregach Katolickiego Bloku Ludowego 19

aby zdobyć ochronę rodziny i małżeństwa i aby **młodzieży** wywalczyć wychowanie religijne.

Sąd Powiatowy w Bydgoszczy
I. 2. Ks. 964/30.

Postanowienie

W sprawie konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego“ Sąd Powiatowy w Bydgoszczy postanawia, co następuje:

1) uchyla się tymczasowy areszt, nałożony decyzją p. Starosty Grodzkiego Bydgoskiego z dnia 8 listopada 1930 r. na nr. 260 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 9 listopada 1930 roku, z powodu artykułu (telegram) p. t. „Do Prezesa Rady Ministrów marszałka Piłsudskiego w Warszawie” mającego zawierać istotę przestępstwa z § 130 k. k.

2) Odmawia się wnioskowi pana prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 8. XI. 1930 r. o bezzwłoczne zatrzymanie wszystkich egzemplarzy nr. 260 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 9 listopada 1930 r. z powodu popełnienia w treści druku przestępstwa z § 131 k. k., albowiem w treści inkriminowanego artykułu nie mieszczą się istotne znamiona ani występku z § 130 k. k., ani też występku z § 131 k. k., a zatem nie zachodzą przesłanki prawne do zarządzenia konfiskaty. W szczególności zaś jeżeli chodzi o występek z § 130 k. k., to należy stwierdzić, iż treść inkriminowanego artykułu nie zawiera w zupełności żadnego publicznego poduszczenia w sposób zagrażający spokojowi publicznemu, różnych klas ludności do gwałtów przeciw sobie, a tem mniej nie można w treści artykułu znaleźć żadnych najdrobniejszych nawet poszlak, ażeby istniało nagle niebezpieczeństwo, że w razie odwleczenia nałożenia aresztu wezwanie lub poduszczenie spowoduje bezpośrodnio zbrodnię lub występek — co po myśli § 23 ustęp 3 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 roku (Dz. Ust. Rzeszy strona 65) jest niezbędnym wymogiem ustawy przy nałożeniu aresztu na druki, gdy treść tychże zawierałaby istotę czynu karygodnego z § 130 ustawy karnej.

Również nie dopatruje się sąd w treści inkriminowanego artykułu istoty czynu karygodnego z § 131 ustawy karnej i to zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym, gdyż Sąd nie uważa, ażeby po stronie autora telegramu do Prezesa Rady Ministrów P. Marszałka Piłsudskiego istniał wyraźnie zamiar i wola oszczerczego poniżenia urządzeń państwowych, oraz aby autor publicznie twierdził albo rozszerzał zmyślone lub przekręcone fakty, wiedząc, iż są zmyślone lub przekręcone, aby przez to wywołać pogardę dla urządzeń państwowych lub zarządzeń zwierzchności. Z tychże więc względów należało tymczasowe nałożenie aresztu uchylić i orzec jak w tenorze postanowienia.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930 r.

Sąd Powiatowy
(—) Tomaszewski.

Za zgodność:
Kleybor
sekretarz Sądu Powiatowego.

Uroczystości wojskowe w Warszawie.

Warszawa, 11. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w całej Polsce uroczystości ku uczczeniu 12-tej rocznicy odzyskania niepodległości. W Warszawie oddziały wojskowe z orkiestrami i pochodniami przeszły iluminowanemi ulicami miasta do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego złożyły hołd poległemu Nieznanemu Bohaterowi. Z przed grobu oddziały wojskowe odmaszerowały przed gmach generalnego inspektoratu sił zbrojnych, zaś poczty sztandarowe z orkiestrami ustawiły się na dziedzińcu belwederskim. W tym czasie zgromadziła się tam generalicja z generałami Romerem, Piskorem, Kwaśniewskim i Skierskim na czele. Pozatem zebrali się delegaci oficerów i podoficerów wszystkich pułków. Przed wejściem do Belewederu ustawiły się poczty sztandarowe. Orkiestra 21 p. p. odegrała hymn narodowy. W tym czasie baterja 1. d. a. k., ustawiona w parku Łazienkowskim oddała 18 strzałów. **Do zebranych wyszedł marszałek Piłsudski.** Wojsko sprezentowało broń, a generał Romer wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie.

—o—

Święto policji państwowej.

Hołd poległym. — Uczczenie zasłużonych.

(PAT) W dniu 11 listopada przypada jednocześnie święto korpusu Policji Państwowej. Dzień ten obchodzi się w roku bieżącym szczególnie uroczyście.

Do Warszawy przybyły delegacje ze wszystkich województw. W kościele pokarmelickim odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych policjantów. Pozatem odbyły się nabożeństwa żałobne w kościołach ewangelickich, w cerkwi prawosławnej i synagodze. Komendant główny P. P. pułk. Maleszewski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca nastąpiła 2-minuta cisza, w czasie której oddziały sprezentowały broń. Jednocześnie zostały zapalone znicze przy grobie, a wartę objęli szeregowi rezerwy konnej policji miasta Warszawy. Osobno odbyła się dekoracja zasłużonych.

Endecja zawiniła, że Chadecja idzie do wyborów oddzielnie.

Lista nr. 19 ma pewne mandaty w kilkunastu okręgach.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Prasa endecka w Warszawie zaatakowała Chrześcijańską Demokrację za wystawienie w Warszawie swej listy kandydatów. Między innemi „Kurjer Warszawski“ zarzucał w artykule o solidarności wyborczej, że Chrześcijańska Demokracja, rozbija głosy ludności katolickiej. Koła kierownicze Ch. D. nadesłały do „Kurjera Warszawskiego“. obszerne wyjaśnienie, podkreślając, że **Chrześcijańska Demokracja nie ponosi odpowiedzialności za istnienie dwóch list podobnych: 4 i 19,** gdyż władze Ch. D. zwracały się do Stronnictwa Narodowego z propozycją zawarcia sojuszu wyborczego. Na tą propozycję **Stronnictwo Narodowe odpowiedziało odmownie.** Wobec tego powstanie listy nr. 19 stało się nieuniknione. W szczególności co się tyczy Warszawy, to Ch. D. miała zawsze swoich posłów ze stolicy, będących ośrodkiem ruchu chrześcijańsko-społecznego dla całego kraju. Nadto sądząc z szeregu wieców i głosów prasy **lista nr .19 może z powodzeniem liczyć na głosy wyborców, którzy z tych lub innych powodów nie mogą głosować na listy nr. 1, 7 i 4, jako nieodpowiadające ich poglądom politycznym.** W ten sposób lista nr. 19 ma w Warszawie i na prowincji, na całym Śląsku, **w okręgu bydgoskim,** w Małopolsce Zachodniej i w Grodzieńszczyźnie realne widoki zwycięstwa i **o wycofaniu jej mowy być nie może.**

Rezultaty wyborów austrjackich.

Wiedeń, 10. 11. (PAT.) Dziś rano ogłoszono rezultat wyborów do austrjackiej rady narodowej. Z 165 mandatów zdobyli socjaldemokraci 72 (dawniej 71), chrześcijańsko-społeczni 66 (72), blok Schobera, w skład którego wchodzą mandaty niemieckie i związków handlowych 19 (21), blok Heimwehry 8. W okręgu wiedeńskim zdobyli socjal-demokraci 30 mandatów (29), chrześcijańsko-społeczni 14, blok Schobera 4 (2). Ogólna ilość głosów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa w okręgach wiedeńskich przedstawia się jak następuje: socjal-dem. 703 421 (1571 464), chrześc. społ. 382882 (437783), blok Schobera 124 376, demokraci 6 719 (16112), lista żydowska 2 134 (10845), komuniści 10 591 (7 521).

Przed procesem Graebego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. Na rozpoczynający się w przyszłą środę proces przeciwko byłemu posłowi niemieckiemu z okręgu wyborczego Bydgoszcz, Graebemu, uda się szereg dziennikarzy zagranicznych a w szczególności niemieckich do Bydgoszczy. Wczoraj wyjechał naczelny publicysta katolickiej Germanji dr. Hagemann. Również przedstawiciel angielskiego dziennika „Daily Mail“ w Berlinie Reynolde, władający zresztą językiem polskim, wyjechał z polecenia swojego wydawcy, znanego lorda prasowego Rotemera. Należy oczekiwać ogromnego napływu publicystów i dziennikarzy ze względu na zbliżające się wybory i sensacyjny proces. **AR.**

Hitler przeciw polskim gazetom w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. Jak donosi organ narodowych socjalistów „Der Völkische Beobachter“ książka Adolfa Hitlera p. t. „Moja Walka“, została w Bydgoszczy skonfiskowana, a cały nakład, jaki otrzymały księgarnie niemieckie w Bydgoszczy został przez policję usunięty. Powyższy organ domaga się, aby władze niemieckie zastosowały represje, a w szczególności żąda, ażeby czasopisma polskie sprzedawane w kioskach berlińskich, także uległy wyłączeniu z sprzedaży publicznej. **AR.**

Proces komisarza Biedrzyńskiego

odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. Jak się korespondent nasz dowiaduje, aresztowany w następstwie prowokowanego przez niemiecką policję graniczną znanego zajścia pod Neuhöfem komisarz polskiej policji granicznej Biedrzyński przeprowadzony został z więzienia w Elblągu do więzienia w Lipsku. Proces komisarza Biedrzyńskiego odbędzie się w połowie grudnia przed osławionym czwartym senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku. Akt oskarżenia przygotowany przez prokuratora Rzeszy zostanie w tych dniach doręczony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jawność procesu będzie wykluczona. Biedrzyńskiego bronić będzie adwokat Askanazy z Królewca. **AR.**

*

Pruska „sprawiedliwość“ boi się światła dziennego.

Najlepsi, najmędrsi, najdzielniejsi.

Nie każdy sobie zdaje sprawę, na czem polega wyższość systemu demokratycznego nad innemi. Gdy dyskutuje się na ten temat, łatwo jest dojść do wniosku, że tak monarchja jak dyktatura lub rzeczypospolita parlamentarna ma porówno dobre i złe strony. Wniosek taki jest z gruntu fałszywy.

Tylko demokracja posiada wyłączną zaletę, która czyni ją bezsprzecznie wyższą i korzystniejszą w zastosowaniu. Zaleta ta polega na sposobie **doboru elity, t. j. kwiatu narodu, najlepszych, najmędrszych, najdzielniejszych.**

Inne systemy polityczne poza demokracją parlamentarną powierzają rządy w ręce tak zwanych dobrze urodzonych, w ręce ludzi bogatych lub protegowanych i zaufanych dyktatora. Niestety dobrze urodzony bywa aż nadto często źle urodzony pod względem swych zdolności umysłowych i moralnych. To samo tyczy się bogatych, którzy zawdzięczają swe majątki zapobiegliwości rodziców, a rzadko tylko własnym zasługom. Dyktator nie jest wszechwiedzący i z reguły posiada tę wadę, że nie znosi wokół siebie dzielnych jednostek, któreby ewentualnie same sięgnęły po jego władzę.

Elitę trzeba ciągle odnawiać. Ludzie są śmiertelni i wielcy ojcowie jakże często mają małych synów! Na czele narodu nie mogą stać miernoty. Każda chwila wymaga decyzyj, których wykonania mogą się podjąć tylko umiejętne i świadome swej woli dłonie. Narody żyją długo i bez przerwy, trzeba wysuwać na ich czoło elitę.

Parlamentaryzm zdał już wielokrotnie egzamin i wykazał, że temu zadaniu potrafi sprostać. Jakże piękną w tym względzie jest historja Anglji! Ile tysięcy dzielnych synów chmurnego Albjonu wyszło z powszechnych wyborów i dobrze się zasłużyło ojczyźnie.

Elity **nie szuka się w stolicy.** Ludzie zdolni są wszędzie rozsiani. Tymczasem nasza ordynacja wyborcza za pomocą listy państwowej w pewnym stopniu ułatwia narzucanie krajowi zawodowych polityków, którzy przez życie w centrum tracą kontakt z narodem i działając często odruchowo na korzyść stolicy, z której pochodzą, narzucają krajowi **zabójczy centralizm.**

Nie dobrze się w Polsce dzieje. **Warszawa ma wszystko, reszcie kraju wszystkiego brak.** W Warszawie buduje się pałace, rzuca się miljony w błoto nieudałych eksperymentów, na prowincji brak funduszów na domki drewniane, brak środków na najniezbędniejsze potrzeby.

Dobrze pojęty regjonalizm, zrozumienie tego prostego faktu, że szczerozłota kopuła nie może się wspierać na spróchniałych słupach, że przeciwnie tylko drogą rozwoju części można osiągnąć wspaniały rozwój całości, muszą się stać fundamentem działania polskiego wyborcy.

Tylko sejm, złożony z ludzi dzielnych, o wielkiem doświadczeniu życiowem, wspartem na podstawie wykształcenia zawodowego, z ludzi znających potrzeby swej dzielnicy i potrzeby całego państwa, może dać Polsce

rządy, które będą umiały rządzić...

Która lista w naszym okręgu realizuje w najwyższym stopniu zakreślony wyżej ideał? Tylko lista Katolickiego Bloku Ludowego, lista Nr. 19. Kandydaci, którzy stoją na jej czele, są doskonale znani naszemu społeczeństwu. Całe ich życie upłynęło wśród nas. Każda bolączka naszej dzielnicy nie jest im obca. Są to ludzie światli. Ich światopogląd jest szeroki. Ogarnia równie dobrze sprawy miejscowe jak potrzeby całego państwa. Na stanowisku posłów będą na całej linji **odpowiadali idealowi elity.**

Kto pragnie, by w sejmie zasiedli najlepsi, najmędrsi i najdzielniejsi, ten wrzuci w niedzielę do urny wyborczej **Nr. 19.**

Zniżka cen w Niemczech — trykiem reklamowym rządu Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. Podniesiona przez rząd Brüninga do rzędu popularnych wabików dla społeczeństwa niemieckiego, zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby zostanie nareszcie przeprowadzoną. Jak nikły i nieistotny jest ten tryk reklamowy, wykazują rozmiary tych zniżeń. W wyniku bowiem pertraktacji z kupcami ustalono, iż chleb winien potanieć o 4 fenigi, wieprzowina o 5, mleko o 1, dalej oczywiście, że praktyczne skutki tej akcji zniżkowej jeszcze się nie ujawniły, tak że niemiecka publiczność odnosi się z całym sceptyzmem do tych usiłowań, mających prędzej charakter jakiegoś łapichłopstwa, aniżeli poważnej akcji gospodarczej.

AR.

Wskrzeszenie prastarej kapituły w Kruszwicy.

W dniu 9 bm. odbyła się w Kruszwicy w obecności ks. Prymasa kardynała dr. Hlonda podniosła uroczystość wskrzeszenia po 120-letniej przerwie dawnej kapituły przy kolegjum kruszwickiem biskupstwa w Kruszwicy, założonego za czasów Bolesława Chrobrego około 1015 r. W roku 1159 zostało przeniesione do Włocławka, gdzie do dziś dnia się znajduje. Przy katedrze w Kruszwicy pozostała jedynie kapituła, złożona z 11 kanoników, 6 proboszczów i 4 wikarych który przetrwali do 1810 r., zażywając przez cały czas swego istnienia wielkiego znaczenia. W dniu wczorajszym po 120 latach na podstawie apostolskiego breve papieża Piusa XI dawna kapituła przy kolegjacie w Kruszwicy została z powrotem zainstalowana. Przybyłego na uroczystość wczorajszą ks. prymasa powitał na przepełnionym tłumem rynku burmistrz Kruszwicy Borowiak w otoczeniu korporacji miejscowych, delegacji towarzystw i młodzieży szkolnej. Następnie w asyście starosty i delegatów rady miejskiej wprowadzono księcia kościoła do prastarej katedry, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Schönborn, poczem ks. prymas Hlond przemówił z kazalnicy, podkreślając w podniosłych słowach znaczenie tej uroczystości. Zkolei odbyło się w kościele pod przewodnictwem arcypasterza pierwsze po 120 latach posiedzenie kapituły, na którem odczytano statut i przywileje członków.

Zjazd uczestników walk o Wilno.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wilno, 10. 11. Odbywa się tu zjazd byłych uczestników walk o Wilno. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło w sali teatru na Pohulance. Sala wspaniale udekorowana chorągwiami i kwiatami wypełniona była po brzegi obrońcami Wilna. Zjazd rozpoczął się powołaniem generała Żeligowskiego na przewodniczącego. Generał Żeligowski był przedmiotem hucznych owacji. W prezydjum obok niego zajęli miejsce ks. bisk. Bandurski, wojewoda Raczyński i Kościałkowski, inspektor armji generał Dąb-Biernacki, wiceprezydent miasta Folejewski, rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego Januszkiewicz i inni. Gen. Żeligowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył kilku momentów z dziejów wyzwolenia Wilna w r. 1920.

Wyrok w głośnym procesie profesorów uniwersytetu w Poznaniu.

Echa odczytu Kaden-Bandrowskiego.

Poznań, 10. 11. (PAT) Dziś w południe został ogłoszony wyrok w głośnym procesie o zniewagę, wytoczony przez profesora uniwersytetu poznańskiego Kostrzewskiego profesorowi uniwersytetu poznańskiego Czesławowi Znamierowskiemu.

Skarga ta była echem pamiętnej demonstracji grupy młodzieży na odczycie Kaden-Bandrowskiego w Poznaniu w roku ub. Prof. Znamierowski, widząc prof. Kostrzewskiego na galerji wśród kilkunastu manifestantów, odniósł wrażenie, że prof. Kostrzewski jest inicjatorem awantur, wobec czego dał wyraz swemu oburzeniu i symbolicznie spoliczkował prof. Kostrzewskiego. Wskutek skargi prof. Kostrzewskiego w ubiegłym tygodniu odbył się proces mimo usiłowań rektora i sądu, które dążyły do ugodowego załatwienia sprawy.

Wyrokiem sądu powiatowego prof. Znamierowski został skazany na 3 dni aresztu. Obrona zgłosiła apelację.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ został skonfiskowany. Przyczyną konfiskaty były sensacyjne rewelacje o przeszłości sędziego Demanta, który prowadzi śledztwo w sprawie b. posłów w Brześciu.

Kraków, 10. 11. (PAT) W fabryce sody „Solvay“ w Borku Falenickim w czasie przeprowadzania próby przy fabrykacji ługu nastąpił wybuch substancji ługowych o bardzo wysokiej temperaturze. 10 robotników doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

Naprężenie między Watykanem a Litwą

Rzym, 10. 11. (PAT.) W sferach watykańskich omawia się naprężenie stosunków między Watykanem a Litwą z powodu niezastosowania się rządu litewskiego do przepisów konkordatu. List biskupów, ujawniający nową sytuację, wytworzoną przez zamknięcie przez rząd kilku organizacyj młodzieży katolickiej na Litwie uważane jest za dowód, że rząd litewski zapomina o wdzięczności względem stolicy apostolskiej, która uznała Litwę Kowieńską jeszcze przed uznaniem jej de jure przez konferencję ambasadorów.

Przemyśl, 10. 11. (TAP) Na dworcu kolejowym odbyło się uroczyste powitanie nowego dowódcy O. K. X. generała Tessaro.

Sesja ekspertów kredytu rolnego.

Warszawa, 10. 11. (PAT) W dniu 10 listopada rozpoczęła się w sali kolumnowej Ministerstwa Rolnictwa sesja ekspertów państw Europy środkowej i południowo-wschodniej dla spraw kredytów rolniczych. Otwarcie sesji poprzedziło spotkanie delegacyj u p. ministra roln. Janta-Połczyńskiego. P. minister roln. dr. Janta-Połczyński otworzył sesję przemówieniem, w którem powitał zebranych, a następnie omówił zadanie obecnej sesji ekspertów. Następnie rozpoczęła się dyskusja generalna nad kwestjonarjuszem, poruszającym zagadnienie rolniczego kredytu średnioterminowego, opracowanym przez rząd polski.

Pierwsze plenarne posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12,45. O godz. 13,30 w sali hotelu Europejskiego p. minister Janta-Połczyński podejmował członków delegacyj śniadaniem.

Źle wychowane słonie

w orszaku lorda majora Londynu.

Londyn, 10. 11. (PAT.) Dziś w czasie tradycyjnego pochodu alegorycznego z okazji zaprzysiężenia nowego lorda majora zdarzył się przykry wypadek. Mianowicie przy przejściu w pobliżu kolegjum uniwersyteckiego uwagę 4 słoni, kroczących w orszaku lorda majora (burmistrza Londynu) przykuł wielki transparent, trzymany przez studentów. W pewnej chwili jeden ze słoni rzucił się naprzód i pochwycił trąbą transparent. Pozostałe trzy słonie rzuciły się za pierwszym. Widzowie ogarnięci paniką, rozbiegli się we wszystkie strony. Kilkanaście kobiet i dzieci uległo stratowaniu przez tłum. Rannych i ciężko potłuczonych jest ogółem 20 osób. Dozorcy zdołali niebawem uspokoić słonie i orszak ruszył dalej.

Z frontu wyborczego.

Lista Ch. D. w okręgu ostrowskim wycofana.

Zarząd wojewódzki Ch. D. ogłasza, że listę poselską w okręgu ostrowskim wycofał i poleca członkom i zwolennikom Ch. D. w tymże okręgu głosować według swego sumienia na listy szczerze polskie i katolickie w myśl listów pasterskich księży biskupów.

Wojewódzki zarząd Chrześcijańskiej Demokracji Pomorza uchwalił nast. rezolucję: Wobec unieważnienia listy Chrześc. Dem. na Pomorzu i to do sejmu i senatu zarząd wojewódzki Ch. D. wzywa swoich członków i sympatyków, aby głosy swoje oddali na listę szczerze polską i katolicką tak, jak im sumienie nakazuje.

„Gazeta Grudziądzka“ zaleca czytelnikom głosowanie na listę nr. 19.

„Gazeta Grudziądzka“ pisze: W tych okręgach, gdzie **lista 7-ki została unieważniona** — tam trzeba głosować **na 19-stkę, czyli na listę Katolickiego Bloku Ludowego.**

Bandytyzm.

Katowice, 11. 11. (Tel. wł.) Onegdaj w Lipinach podczas zebrania Katolickiego Towarzystwa Polek z udziałem pani Korfantowej i b. posłanki Gruchlikowej wpadło na salę 6 członków Związku Powstańców Śląskich, którzy poturbowali kilka kobiet i obecnego na zebraniu prezesa miejscowej Chrześcijańskiej Demokracji.

Dox w Londynie.

Londyn, 10. 11. (PAT.) Wodnopłatowiec DO X przybył o godz. 15,30 do Calshot. Na spotkanie wodnopłatowca wyruszyło 12 samolotów różnego typu. DO X dokonał lotu ponad miastem, następnie zaś opuścił się na wodę i spławnował tak lekko, jak aparat najlżejszego typu.

ZE SPORTU.

Znakomity długodystansowiec polski St. Petkiewicz wyjaśnia:

„W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie niemieckiej, jakobym zamierzał powrócić na Łotwę i startować w jej barwach kategorycznie stwierdzam, że informacje te są wyssane z palca i mijają się absolutnie z prawdą.

Dyskwalifikacja P. Z. L. A. była dla mnie ogromnie bolesnym ciosem, pomimo to jednak nigdy, **ani przez chwilę, nie myślałem o powrocie na Łotwę.**

Nawet w wypadku gdybym był zmuszony na zawsze rozstać się ze sportem polskim, a startowanie w barwach Łotwy byłoby rozwiązaniem sytuacji, **nigdybym tego nie uczynił.“**

ST. PETKIEWICZ.

Pamiętaj o flocie narodowej i o statku „Bydgoszcz“!

Radosna twórczość „bebesiaków".

(Od wł. korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w listopadzie.

Ruch przedwyborczy nabrał już w stolicy odpowiedniego natężenia. Dotychczas bowiem ograniczał się do zalepiania każdej wolnej ściany afiszami wyborczemi oraz zasmarowywania chodników odezwami malowanemi. Afisze są tym razem bardziej pomysłowe niż dotąd i operują przeważnie środkami wzrokowemi: chodzi nie tyle o sens, o argumenty, ile o stosowanie środków **skrajnie demagogicznych.** Przeważają przytem karykatury i krótkie hasła.

Co się tyczy agitacji wiecowej, to zaznacza się tutaj ożywienie choćby z tej racji, że umysły Warszawian **nie są już zajęte... wyścigami.** Na prowincji nie zdają sobie sprawy z ogromnego zainteresowania mieszkańców stolicy wyścigami hippicznemi — jest to bowiem szał, który wytłumaczyć trudno. Nie znalazłem mimo usilnych starań człowieka, któryby się mógł przyznać, że na „totku" nie zawsze wychodzi jak Zabłocki na mydle — a jednak w sezonie wyścigowym o niczem się nie mówi jak tylko o koniach i wypłatach i — oczywiście — stratach.

Obecnie skończyła się ta **największa konkurencja ruchu politycznego** i gawiedź bierze się do następnej sensacji, do wyborów.

Trochę inaczej dziś sprawa ta wygląda niż ostatnim razem. Niema bowiem już tego rozbicia partyjnego — obozów jest niewiele i kwestje są jasne. Szkoda tylko, że się **prawie nic nie słyszy o zasadach programowych** — jedynie 19-stka mówi o **ideałach chrześcijańskich** — pozostałe listy prowadzą politykę za lub przeciwko jednej osobie. Światlejsi, niezaślepieni zwolennicy Piłsudskiego twierdzą już od dłuższego czasu, że celem marszałka jest **zjednoczenie narodu** — trzeba przyznać, że to mu się doskonale udało, choć nie zdają sobie sprawy z doniosłego znaczenia tej prawdy.

Czołowi nawet sanatorzy i na swoich wiecach kpią ze stronnictw, które utworzyły bloki.

Niema już ciepłych — są tylko gorący i zimni; niema już ludzi chwiejnych — są tylko skrajni piłsudczycy i zdecydowani ich wrogowie. Wiele się do tego przyczyniły bojówki dawnej frakcji rewolucyjnej PPS. tak zwanej BBS. Walka wyborcza oddawna i nie u nas tylko odznacza się brakiem delikatności — działalność bebesiaków jednak nabiera dlatego tak **wstrętnego odcienia,** że nie natrafia na przeszkody ze strony czynników, służących za stróżów mienia i całości obywatela. **Bandy te działają zupełnie bezkarnie** — policja interwenjuje najwyżej w ten sposób, że zgóry nie zezwala na odbycie danego wiecu, albo też, że aresztuje... nieostrożnych gapiów.

To też nie dziw, że Katolicki Blok Ludowy ogranicza się w Warszawie prawie wyłącznie do pracy wewnętrznej kół a na zewnątrz występuje z utrzymanemi w bardzo spokojnym poważnym tonie odezwami. **Widoki 19-ki są tutaj coraz lepsze** — właśnie dlatego, że stronnictwo nasze trzyma się **zdala od wszelkich prób rozbijania zebrań innych ugrupowań politycznych,** choć nie gardzo takiemi... argumentami „najsilniejszy" blok za pośrednictwem siostrzanej dwójki... **I. Wan.**

Nowe aresztowania.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.) W Szepietowie aresztowano b posła Stronnictwa Narodowego Berezowskiego oraz kandydata listy nr. 4 Gozdowskiego, a także dwóch członków Stronnictwa Narodowego. Wszyscy czterej udawali się na wiec. Posła Berezowskiego po przewiezieniu do Warszawy uwolniono.

Wypuszczonych witają.

Katowice, 11. 11. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 3 popołudniu wypuszczono z więzienia w Rybniku b. posła Chrześcijańskiej Demokracji Szulika. Oskarżenia przeciw niemu okazały się bezpodstawne. Szulikowi przy bramie więzienia oraz w Rydułowej, dokąd się udał, **urządzono manifestacyjne przyjęcie z orkiestrą.**

Pożyczka zapałczana.

Czy nowy interes koncernu Kreugera.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem kursowały pogłoski, jakoby pożyczka zapałczana miała być już podpisana. Skądinąd mówią, że podpisanie nastąpi w środę. Chodzi tu **o 30 miljonów dolarów** od koncernu Kreugera za przedłużenie wygasającej w roku 1940 dzierżawy monopolu zapałczanego o dalsze 25 lat. Mówią, że pożyczka uwarunkowana jest

znaczną podwyżką ceny zapałek!

Sfery rządowe mimo ogłoszenia szczegółów dotąd nie oświadczyły się w tej sprawie.

Warto przypomnieć, że pierwszy interes, jaki Polska zrobiła z Kreugerem, był dla nas więcej niż niekorzystny. Otrzymaną wówczas pożyczkę 5 miljonów dolarów nazwał słusznie poseł Byrka (obecnie BB) „parszywą pożyczką". Zachodzi obawa, **czy nowa pożyczka nie będzie do pierwszej podobna?... S.**

Ś. p. Zygmunt Marweg.

Dn. 8 bm. zmarł w Poznaniu ś. p. Zygmunt Marweg. b. poseł na Sejm Ustawodawczy, liczący lat 52.

Śląsk i Pomorze - koronne klejnoty Rzeczypospolitej.

Przemówienie min. przemysłu i handlu E. Kwiatkowskiego.

„Sprawa umocnienia, utrwalenia praw Polski nad Bałtykiem, przetworzenia każdego metra wybrzeża morskiego, który w rezultacie procesów historycznych odzyskany został dla nowej Polski — jest naprawdę najważniejszem zagadnieniem nietylko dla całego państwa, ale nawet dla każdego pojedyńczego obywatela"... — temi słowy rozpoczął przemówienie p. minister Kwiatkowski.

Z przemówienia tego przytaczamy najcelniejsze ustępy:

„W Polsce, symbolem najistotniejszym niezależności gospodarczej, a więc i politycznej jest **dzielnica pomorska,** ze swym największym skarbem: wybrzeżem morza bałtyckiego; najgłębszy zaś i najpewniejszy fundament rozwoju i postępu dobrobytu człowieka w Polsce tkwi **w dzielnicy śląskiej.** Chcieć pozbawić Polskę Śląska i Pomorza — to chcieć zniszczyć Państwo Polskie politycznie a społeczeństwo zrujnować gospodarczo; chcieć ustabilizować stan nędzy ludzkiej w samym środku Europy, zaszczepić tu ziarno rewolucji socjalnej.

Ludność tych dzielnic z podziwu godnem bohaterstwem obroniła swą polskość, sama, bez zewnętrznej pomocy, mimo niesłychanych wysiłków długotrwałej i zorganizowanej przemocy. Z obu tych dzielnic biją najbardziej żywotne, twórcze źródła na całą Polskę. Jeżeli dzielnica śląska przez swe niezmierne bogactwa naturalne, przez węgiel, żelazo, cynk i ołów, oraz liczne produkty chemiczne, a jeszcze bardziej przez wykwalifikowaną i zorganizowaną ludność tworzy dynamikę i fundament rozwoju przemysłu w Polsce, to Pomorze, koncentrując już dziś u wybrzeży Bałtyku, w Gdańsku i Gdyni prawie 50% całego zewnętrznego obrotu towarowego jest przeznaczone przez samą naturę na zajęcie czołowego miejsca w polskim handlu.

Jeżeli podstawą gospodarstwa naszego jest rolnictwo, to udoskonalenie jego metod pracy wiąże się ściśle ze Śląskiem, jeżeli zaś rolnictwu mamy zapewnić zbyt nadmiaru produkcji i poziom cen światowych, to — jak nas dotkliwie uczy historja przeszłości — zabezpieczenie tego postulatu bez

Typek.

Chociaż w złudzeniach szybuję jak pilot,
czasem jak górnik prawdy się dowiercę:
Wówczas poznaję i duszę i serce,
nie tylko z lotu ptaka, lecz na wylot.

Gdy człek jest prosty, łatwy jest referat,
współżycie z takim idzie bardzo gładko,
lecz czasem spotkam taki konglomerat,
że staję jakby przed wielką zagadką.

Obraz kapryśny, widywany we śnie,
farb mieszanina z rozmaitych palet:
Człowiek o kilku twarzach równocześnie,
Lamus fatalnych wad i pięknych zalet.

Osobnik z dobrem i złem równo zbratan,
lubiący ludzi i wielki samotnik,
druh i intrygant, mędrzec i szarlatan,
miękki poczciwiec i paskudny psotnik.

W oczy jest słodki, tak jak wino Ksanti,
za oczy zawsze uderza w człowieka,
lecz gdy go złapiesz kiedyś in flagranti,
to tak jak woda przez palce przecieka.

Co z takim czynić? Szukasz awantury
a jemu skrucha łzy wyciska z oka,
jest takim samym kaprysem natury
jak kaktus, wielbłąd, żyrafa lub foka.

Henryk Zbierzchowski.

Dr. Antoni Marczyński. 18)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ich nieudolni wodzowie, ich zdegenerowani arcyksiążęta, jak naprzykład osławiony Fryderyk Wiesztiel, pustoszyli z bezmyślnem okrucieństwem te ziemię, wieszali tysiące ludzi, mszcząc się na niewinnych za klęski sromotne, jakie ponosili od Rosjan nieodmiennie, jeżeli nie mieli przy boku swoich niemieckich sprzymierzeńców... Ale wracam do mojej historji... Byłam wówczas pięcioletnią dziewczynką i przebywałam na tak zwanej uciekinierce w Wiedniu, dokąd schroniła się rodzina mojego stryja Augusta. U nich mieszkałam. Byli dla mnie dobrzy, wieść o śmierci mego ojca długo skrywali przede mną, nie dali mi odczuć sierocej doli, a ich jedyny synek był niemal moim rówieśnikiem. Wychowywaliśmy się razem ze Stasinkiem, uważaliśmy się jakby za rodzeństwo i naprawdę byłam traktowana przez stryjostwo, jak gdyby ich rodzona córka... Aż przyszło nieszczęście: służąca przywlokła szkarlatynę... Ja wyszłam z tego, lecz Staś nie przetrzymał wysokiej gorączki i umarł. Stryjenka, kobieta dobra, lecz niezmiernie egzaltowana, w przystępie rozpaczy popełniła samobójstwo. Pozostałam sama ze stryjem... Och, były to przesmutne dni, tygodnie, miesiące. W apatycznych napozór spojrzeniach nieszczęśliwego człowieka czytałam coś, niby wymówkę, że to ja pozostałam przy życiu, nie jego ukochany synek, którego śmierć, nadomiar nieszczęść, spowodowała drugą katastrofę. — Czemu nie ty, sieroto, tylko on, on właśnie? — mówił jego wzrok, tępo utkwiony we mnie... Może go krzywdzę tem posądzeniem, ale tak mi się wydawało niekiedy, zwłaszcza później, kiedy pod wpływem smutnego naszego życia, obudziła się u mnie skora chęć do refleksyj, do analizowania uczuć mego otoczenia... A wzrok stryja z tych czasów wraził mi się w pamięć na zawsze...

Przerwała swą opowieść na dłuższą chwilę, zbierając snać myśli, błądzące po pustych, ponurych pokojach wiedeńskiego mieszkania, gdzie przedtem rozbrzmiewały okrzyki dwojga rozbawionych dzieciaków, gdzie zdala od łun wojennej pożogi pędziło spokojne życie dwoje szczęśliwych ludzi, August Turno i jego małżonka, Zofja.

— Wypadki roku 1918 wyrwały stryja z apatji — mówiła Ewa dalej; — umieściwszy mnie w Krakowie u Urszulanek wyjechał do Warszawy, gdzie odegrał pewną rolę w życiu politycznem zmartwychwstającej Polski. Wrócił stamtąd zawiedziony, przybity, zgorzkniały. Nie dlatego, że jego konserwatywne poglądy starły się ostro z prądami radykalnemi, nie z powodu jakichś zawiedzionych ambicyj, jakby pan mógł przypuszczać, mistrzu, ale wyłącznie dlatego, iż nie mógł patrzeć spokojnie, jak różni aferzyści, denuncjanci, wywłoki z pod ciemnej gwiazdy, bą zdrajcy nawet... wypływają na wierzch, strojąc się w piórа patrjotyzmu, z którego przedtem kpili w najlepszym razie. Ten niezdrowy, lecz zresztą normalny po każdym przewrocie politycznym proces awansowania najgorszych indywiduów, mętów społecznych, był dla stryja Augusta nie do zniesienia, boć tu chodziło o rzecz najświętszą, o Polskę. Wrócił tedy do swej „Rozłąki" i tu spotkaliśmy się w czasie Świąt Wielkanocnych.

— To było w roku...?

— W roku 1920-tym.

— Najazd bolszewicki — mruknął Rafał, zapatrzony w dymek papierosa. Jako młody smyk brał udział w walkach o Lwów, miał nawet pretensje do tytułu kawalera orderu „Stanął w potrzebie", później, w czasie inwazji bolszewickiej znów „w pole" wyruszył, choć coprawda przydzielono go do radjostacji warszawskiej i prochu ani nie powąchał... to też taksował ludzi według tego, jaki był ich stosunek do służby wojskowej w owych ciężkich dla ojczyzny terminach... Ewa domyśliła się snać tego, bo rzekła:

— Spełnił swój obowiązek patrjotyczny, zgłosił się jako ochotnik, mimo swej wady sercowej i bardzo słabeko wzroku.

— Więc stryj pani ma wadę sercową?

— Nie wiem, jak z tem jest dzisiaj, nigdy o tem nie pisze, ale dawniej było bardzo kiepsko. Do tego stopnia, że nawet Austrjacy, którzy i jednorękich brali do służby pozafrontowej, zwalniali stryja przy każdym asenteruņku... Po zawarciu pokoju stryj znów powrócił do Rozłąki. Myślano, że nareszcie zajmie się gospodarstwem. Gdzie tam. I nie winiłam go dawniej o to. Przecież każdy pokój, sprzęt każdy w tym obszernym dworze, który cudem ocalał w czasie wojny, musiał mu przypominać dawne dobre, szczęśliwe czasy, kiedy mieszkał tam z żoną, z małeńkim synkiem. I ta nazwa fatalna: Rozłąka, wypominająca mu ustawicznie jego bolesną, dozgonną rozłąkę z tymi, których ukochał najbardziej... Ponownie więc wyjechał, tym razem do Gdańska, powierzając gospodarkę Kochautowi.

— Jemu? — Rafał zdumiał się bezbrzeżnie. — Ileż lat miał wtedy ten młokos, względnie w którym to roku? — spytał.

Ewa wyjaśniła, że mówi o ojcu swojego dzisiejszego ekonoma. Stary Kochaut był niegdyś karbowym u jej dziadka, właściciela zarówno Borów, jak i Rozłąki. Z pochodzenia Rusin, twardy dla chłopów, kosztowny dla swych chlebodawców, lecz giętki w karku a przytem sprytny i ambitny, przeszedł wszystkie szczeble swej karjery, jako ekonom, pisarz, kasjer, rządca itd. aż został „panem administratorem" u Augusta Turny. Odkuł się też nieźle na tem stanowisku i byłby się pewnie tłustej dzierżawy dochrapał, jeśli nie własnego folwarczku, gdyby nie fatalny wypadek na polowaniu. Rikoszet, czy coś podobnego; Ewa nie pamiętała już wśród jakich okoliczności zginął. Załatwiwszy się w ten sposób z osobą starego Kochauta, zawróciła do Agusta Turno:

— Stryja pochłonęły zkolei „sprawy morskie", jak to nazywał, tłumacząc mi znaczenie dostępu do morza. Nawiasem dodam, że nie rozumiałam wtedy tych poważnych kwestyj i nudziły mnie długie wykłady w listach stryjowskich, w których szukałam czego innego..., choćby ciepła, jakiego zaledwie troszkę zaznałam w dzieciństwie. Wszak miałam wówczas lat 13!... Biedny stryj August! Spotkały go nowe rozczarowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

własnego, nieskrępowanego dostępu do morza, bez własnego, zorganizowanego handlu morskiego, jest niemożliwe.“

Następnie p. minister omówił cyfrowy rozwój handlu morskiego i stwierdził, że Polsce potrzebne są najmniej 2 porty morskie, tak iż

„...gdyby nie istniał Gdańsk, Polska musiałaby niebawem przystąpić do budowy dwóch portów t. j. Gdyni i nowego Gdańska.“

Przemówienie zostało zakończone następującym wzniosłym akordem:

„A oto wobec wybrzeża morskiego, wobec obowiązków wynikających z jego posiadania i jego obrony jesteśmy wszyscy solidarni, zjednoczeni, zgodni, ofiarni. Własny dorobek materjalny, który zanieśliśmy nad nasze wybrzeże morskie, wszyscy — rząd i społeczeństwo — uświadomił zarazem nam samym, że możemy wykrzesać ze siebie nieznaną dawniej zdolność rozwiązania własnemi siłami, najbardziej trudnych i wielkich problematów! W harmonijnym wysiłku — jesteśmy więc potęgą. Zdołaliśmy stworzyć kawałek Ameryki — nad brzegiem polskiego Bałtyku. Tam, w Gdyni, po raz pierwszy przejawił się w całej pełni instynkt państwowy, świadcząc dobitnie, że nietylko politycznie ale i gospodarczo usprawiedliwiony był wyrok trybunału wszystkich narodów świata, który oddał nam w prawne władanie dawne polskie dziedzictwo! **Możemy ich zapewnić, że wyroku tego wszyscy będziemy bronić zawsze, przeciwko wszelkim przeciwnościom losu. Z każdym rokiem, z każdym dniem coraz bardziej świadomie i zdecydowanie.**

Niech więc przeróżni „woźni“ tego wysokiego trybunału historycznej sprawiedliwości nie ronią dzisiaj łez, że zniszczony przez całe stulecie naród polski — nieraz w ich obronie i ich interesie — otrzymał zpowrotem dwa szczerozłote dukaty: — Pomorze i Śląsk. Niech nie próbują namawiać do „rewidowania“ nas, niech powstrzymają swe ręce od naszej państwowej kieszeni, bo dukaty choć stare, to przecież wyraźnie mają wyryte insygnia Piastów i Jagiellonów, i herb — orła polskiego. Są więc nasze własne tak samo jak były i przed wiekami.

Polska za lat pięćdziesiąt będzie dwukrotnie liczniejsza, niż dzisiaj. Ten postęp cyfrowy nie jest udziałem wszystkich narodów europejskich. W pierwszem dziesięcioleciu przyrost majątku narodowego wyniósł kilka miljardów złotych.

To też przyjaciołom politycznym naszym mówimy: pójść, z tymi współdziałać, tym okazać niezłomne braterstwo, kto w sposób jasny uznaje nasze prawo do życia, do wolności politycznej i gospodarczej, do wyłamania się z lodów nędzy i biedy.

Nieprzyjaciołom zaś mówimy: pragniemy uczciwie pokoju i porozumienia, które zawsze lepsze jest od niezgody, pragniemy usuwać wszelkie przeszkody współdziałania, niezbędnego dla całej rodziny narodów europejskich, ale nie ma dla nas granicy ofiar i poświęceń, którychbyśmy nie złożyli w imię obrony naszej — tak drogo okupionej — wolności. A wolność nasza czerpie swe najobfitsze źródła z Pomorza i Śląska Polskiego.

* * *

Na marginesie powyższego przemówienia musimy stwierdzić, że gdyby wszyscy przedstawiciele B. B. w ten sposób mówili, w kraju byłaby zupełnie inna sytuacja. Niestety cały ich szereg w wysokim stopniu kompromituje rządy pomajowe.

Zbrodniczy bratanek morduje stryja

z powodu odmowy pieniędzy.

Na wybitnego chirurga włoskiego światowej sławy, prof. Parazzani, prymarjusza szpitala Tivoli pod Rzymem, napadł jego własny bratanek z rewolwerem w ręku i po krótkiej sprzeczce zastrzelił go. Zbrodniarz od dłuższego czasu prowadził hulaszczy tryb życia i zaciągał lekkomyślne długi, które stale płacił jego wuj. Gdy profesor poraz pierwszy odmówił bratankowi pieniędzy, ten pozbawił go życia.

Polowanie na goryla w centrum miasta.

W tych dniach mieszkańcy Marsylji przeżyli nielada przygodę. **Z ogrodu zoologicznego uciekł wielki goryl** i ciesząc się widocznie z wolności, w ciągu całej doby poprostu terroryzował miasto. Małpa przedostała się na dachy domów i ze zręcznością zawodowego ekwilibrysty spacerowała między kominami, **rzucając od czasu do czasu dla zabawy cegły i dachówki przechodniom na głowy.**

Kilka razy goryl schodził na ziemię i **urządzał napady na stragany z owocami.** Przerażeni sprzedawcy nie ośmielili się protestować i małpa, porwawszy dostateczny zapas prowiantu, wracała z powrotem na dach.

Mieszkańcy Marsylji są wielkimi amatorami wesołych przygód, tym razem żart poszedł jednak zbyt daleko: **małpa pogryzła i poraniła kilku ludzi.**

Zdecydowano więc zastrzelić niebezpieczne zwierzę. Polowanie jednak ciągnęło się dłuższy czas, gdyż małpa z niesłychaną zręcznością chowała się wśród kominów i w załamaniach dachu. Dopiero **wezwany specjalny oddział żandarmów uśmiercił biednego uciekiniera.** Okazuje się, że łatwiej polować na małpy w dzikich dżunglach afrykańskich, niż na ulicach Marsylji.

Rodzice poszukują swego dziecka.

W r. 1921, Piotr Stulewicz, gospodarz, w Siergiejewiczach, powiatu słonimskiego, oddał na leczenie do szpitala Czerwonego Krzyża w Słonimie swoją chorą córkę, 5-letnią Annę Stulewiczównę. Po zlikwidowaniu szpitala, dziecko umieszczone zostało w jakiejś ochronce, jako nieznane, gdyż ewidencja chorego dziecka w szpitalu zaginęła.

Rodzice, czyniąc od kilku lat poszukiwania za dzieckiem, nie mogą stwierdzić, w której ochronce dziecko ich umieszczono, zwrócili się też między innemi i do władz policyjnych w Bydgoszczy, w przypuszczeniu, że dziecko ich znajduje się może w jednem z tutejszych sierocińców.

Policja, podając powyższe do wiadomości, uprasza każdego, ktoby mógł udzielić jakich wiadomości w tej sprawie, aby zechciał się zwrócić do wydziału policji śledczej, przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72.

Z Gdańska.

Nowy wybryk niemiecki.

Zalepienie polskiej skrzynki pocztowej.

W ub. niedzielę rano niewykryci dotychczas sprawcy zalepili wiszącą na gmachu Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przy ul. Neugarten polską skrzynkę pocztową, to jest orła polskiego i napis i to ulotką wyborczą niemieckiej partji **socjalistycznej,** której kandydatem czołowym jest wiceprezydent senatu gdańskiego Gehl.

Na skrzynce pocztowej przy kasie rządowej nalepiono ulotkę „Wehrwolfa“.

—o—

Z Gdyni.

Kaszubski Zjazd Inwalidów Wojennych.

W ub. niedzielę odbył się w Gdyni zjazd Inwalidów Woj. okręgu kaszubskiego, na który przybyli delegaci z Tczewa, Gniewu, Wejherowa, Pucka, Starogardu, Skarszew, Czerska, Kościerzyny, Kartuz i Gdyni. Po uroczystej Mszy św. odbył się pochód przez miasto. Obrady odbyły się w hotelu Kaszubskim, nast. delegaci zwiedzili Oksywię, gdzie spożyto wspólny obiad. Szczegóły podamy w nast. numerze.

Awantura przedwyborcza w Gdyni.

W ub. niedzielę w Gdyni odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, na które wdarli się bojówkarze sanacyjni. Kilka osób poraniono m. in. p. Rogalę, któremu złamano rękę.

Nowy wynalazek w kolejnictwie.

Na odcinku toru kolejowego Hannower — Selle odbyła się pierwsza próba komunikacji pasażerskiej wagonem o napędzie śmigłowym.

Wagon w kształcie wrzeciona, długości 26 metrów, zaopatrzony w silnik 500 koni mechanicznych, mieścił obsługę i około 30 pasażerów. Podczas jazdy zużyto 60 litrów benzyny na 100 klm. Dotychczas osiągnięto przy pomocy tego wagonu maksymalną szybkość 182 klm. na godzinę.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 12 LISTOPADA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. astron. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,45: Kwadrans dla najmłodszych. 17,45: Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. Józefa Oziminskiego. 19,10: Giełda rolnicza. 19,50—20,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Koncert solistów. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notow. giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej 20,30—22,00: Koncert lekkiej muzyki. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonja“.

Bandytyzm na wielką skalę.

Metody pracy rozbójników amerykańskich.

Niezwykle śmiałego napadu dokonano w Kalifornji na **pociąg pospieszny** linji Sauthern Pacific, przy użyciu znacznej ilości **aut i pomocy karabinów maszynowych.** Napadu dokonała świetnie wyekwipowana banda rozbójnicza, która steroryzowawszy obsługę pociągu i pasażerów, **zrabowała wagon pocztowy i bagażowy.** Oprócz wielu innych przesyłek pieniężnych w ręce rabusiów dostało się **40.000 dolarów,** przesyłanych celem wypłaty pensyj urzędnikom towarzystwa handlu bydłem „Columbia“. Po dokonaniu rabunku banda rozbójnicza **załadowała łup na czekające auta i umknęła.**

—o—

Przebudzenie w trumnie.

Dwa dni pozostawała w letargu.

Straszny wypadek **zbudzenia się kobiety z letargu tuż przed pogrzebaniem** jej miał w Pau (Francja).

Oto kapłan, dokonujący poświęcenia zwłok niejakiej pani Palu, zmarłej wskutek ataku apoplektycznego, usłyszał **lekkie pukanie w wieko,** dochodzące z wnętrza trumny. Gdy ochłonął z przerażenia polecił **otworzyć trumnę** i wtedy okazało się, że pani Palu żyje i że **od 2 dni znajdowała się w letargu.** Odwieziono ją natychmiast do mieszkania i lekarze czynią starania, by ją utrzymać przy życiu.

Przypomnienie o Ciszaku,

kandydacie listy sanacyjnej (nr. 1) w okręgu szamotulsko-chodzieskim.

Od ks. Woschkego z Wielenia otrzymaliśmy następujące pismo:

W numerze 44 pisma „Zew Pracy“ z dnia 2 listopada 1930 r. oraz w innych gazetach swego obozu umieścił b. poseł p. **Antoni Ciszak** ostrzeżenie, w którem nazywa mnie oszczercą. Stanowczo odpieram ten zarzut, który tem samem spada na p. Ciszaka.

W obronie własnej podaję do wiadomości, co następuje:

1) Prawdą jest, że na wiecu publicznym dnia 12. 9. 1920 r. w Pniewach w obecności dwóch tysięcy świadków **napiętnowałem p. Ciszaka jako bluźniercę** opierając się na zeznaniach ojca p. Ciszaka oraz innych świadków. P. Ciszak wprawdzie zaprzeczył temu na wiecu oraz ogłosił podobne oświadczenie w gazecie „Prawda“, odwołując przytem zeznanie ojca, które to zeznanie znajduje się w nr. 144 gazety „Zew Pracy“, lecz p. Ciszak **nie zaskarżył mnie do Sądu,** a powinien był to uczynić, gdybym dopuścił się wobec niego oszczerstwa; z tego wynika, że bluźnierstwo p. Ciszaka jest faktem.

2) Krótko po wspomnianym wiecu umieścił p. Ciszak w „Prawdzie“ oświadczenie nazywając mnie **kłamcą.** Wówczas wysłałem do wszystkich znanych gazet nietylko wielkopolskich, ale i warszawskich sprostowanie **podtrzymując w zupełności moje słowa wypowiedziane** na wspomnianym wiecu; sprostowanie to zostało umieszczone w następujących gazetach: Rzeczpospolita, Kurjer Poznański, Orędownik Poznański, Dziennik Poznański, Postęp i Pielgrzym.

Pierwszy ustęp mego sprostowania umieszczonego wówczas w gazetach brzmiał:

„Stanowczo podtrzymuję słowa wypowiedziane na wiecu, że ojciec p. Ciszaka 3 dni przed wiecem oświadczył przedemną, iż syn jego wskazując na obrazy Świętych powiedział te słowa: **„Na co te obrazy, spalcie i wyrzućcie je“.**

Podobne wyrażenia słyszeli inni świadkowie przesłuchani protokularnie i gotowi zeznanie swoje poprzec przysięgą. I tak świadek J. B. zeznaje: „Słyszałem od rodziców p. Ciszaka, iż tenże kazał palić i wyrzucać obrazy świętych Pańskich. Wskazując n. p. **na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej** mówił: „Co to za czarna małpa? Wziąć to i wyrzucić“. Świadek W. W. zeznaje: „Opowiadała mi p. Ciszakowa, iż jej syn wskazując na obraz Matki Boskiej powiedział do nich: **„Na co modlicie się do tej czarnej?“.**

Takie jest brzmienie mego sprostowania umieszczonego w gazetach w r. 1920; sprostowanie to **podpisałem pełnem nazwiskiem nie kryjąc się za plecy redaktorów.**

O fakcie bluźnierstwa dowiedziała się cała Polska; cóż na to p. Ciszak?

Zapierał się i groził w gazecie swej, lecz **nie** skarżył mnie do Sądu.

Z tego wynika, że p. Ciszak czuje się winnym; wynika, że bluźnierstwo p. Ciszaka jest faktem.

3) Zgadza się z prawdą, że p. Ciszak zaskarżył do Sądu p. Tyczkę, redaktora Orędownika śmigielskiego, Bogu ducha winnego człowieka, redaktora maleńkiej gazetki prowincjonalnej. Dlaczego? Otóż redaktor ten napisał w r. 1920 w swej gazetce artykuł zawierający sprawozdanie z wieca śmigielskiego oraz równocześnie moje oświadczenie. Sprawozdanie z wieca zawierało podobno pewne **drobne nieścisłości;** skorzystał z tego p. Ciszak spodziewając się wygranej, by móc ogłosić światu, że redaktor Orędownika śmigielskiego został zasądzony za umieszczenie mego oświadczenia.

Jaki był wynik tego procesu? P. Ciszak twierdzi i chełpi się, że sąd ukarał oszczerców. Tymczasem nic podobnego: **p. Ciszak przegrał w pierwszej i drugiej instancji,** t.j. w Sądzie powiatowym i w Sądzie okręgowym.

W procesie tym występowałem jako **świadek,** świadczyli również inni świadkowie podani w mem sprostowaniu.

4) O ojcu p. Ciszaka, ś. p. Józefie Ciszaku, nie będę dziś wspominał, gdyż jest już na drugim świecie.

Streszczam się:

Napiętnowałem p. Ciszaka na wiecu w Pniewach dnia 12. 9. 1920 r. jako bluźniercę w obecności dwóch tysięcy wiecowników. P. Ciszak **nie** skarżył nie do Sądu.

Napiętnowałem p. Ciszaka jako bluźniercę przez gazety w oczach całej Polski, p. Ciszak nic na to, **nie** skarży mnie do Sądu.

P. Ciszak skarży redaktora gazetki śmigielskiej i przegrywa w obu instancjach.

Wieleń nad Notecią, dnia 10 listopada.

Ks. Franciszek Woschke.

Więzienie do lat pięciu

czeka tych, którzy uprawiają teror wyborczy i uniemożliwiają odbycie zebrań przedwyborczych.

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najnowsze postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 września 1930 r. zawiera 19 artykułów, z których podajemy najważniejsze.

Art. 1. Kto bezprawnie **wpływa na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu,** w szczególności:

a) sporządza listy głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania,

d) składa głos, nie będąc do tego uprawniony,

e) dopuszcza się nadużycia przy przejmowaniu lub obliczaniu głosów,

ulega karze **więzienia do lat pięciu.**

Art. 2. Kto przemocą, groźbą, bezprawną lub podstępem **przeszkadza:**

a) **odbyciu zgromadzenia,** poprzedzającego głosowania,

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania,

c) głosowaniu lub obliczeniu głosów,

ulega karze **więzienia do lat pięciu.**

Art. 3. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu **celem wywarcia wpływu na sposób głosowania** osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze **więzienia do lat pięciu.**

Art. 4. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Kto, będąc uprawniony do głosowania, za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. Kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania **przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej** dla siebie lub innej osoby,

ulega karze **więzienia do lat pięciu.**

Art. 7. Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5.000 zł.

Art. 8. Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszem rozporządzeniu dopuścił się **urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem,** sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą.

Urzędnikiem w zrozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważać należy również członków komisyj wyborczych.

W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy sąd może orzec jako karę dodatkową **utratę piastowanych mandatów** oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat pięciu.

Usiłowanie przestępstw określonych jest karalne.

Ściganie przestępstw, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, przedawnia się po upływie lat trzech od ich popełnienia.

Poeta przemawia po śmierci w krematorjum.

Cuda gramofonu.

Niesamowita ceremonja pogrzebowa odbyła się przed kilku dniami w Paryżu. W krematorjum miejscowem spalano zwłoki zmarłego poety mormandzkiego Roinarda. Przy spalaniu zwłok obecni byli oprócz rodziny liczni przyjaciele i koledzy Roinarda. Nagle, ku ogólnemu zdumieniu, a nawet przerażeniu wszystkich, w ciszy krematorjum rozległ się głos zmarłego poety! Okazało się, że Roinard za życia swego nagrał specjalnie płytę gramofonową, przeznaczoną na swój pogrzeb i wyraził życzenie, aby płyta ta została wykonana podczas spalania jego zwłok. Sumienni sukcesorowie wykonali wolę zmarłego i w ten sposób dzięki wynalazkowi płyty gramofonowej głos nieboszczyka słyszany był po jego śmierci. Poeta wypowiedział na płycie wiersz okolicznościowy, oraz szereg filozoficznych sentencyj na temat śmierci i życia wiecznego, które wywołały bardzo silne wrażenie na zebranych.

Rekordowe małżeństwo.

Pan „młody“ 97 lat — oblubienica tylko 70.

Nie sposób pominąć milczeniem faktu wyjątkowo oryginalnych zaślubin, jakie zawarto przed kilku dniami w Anglji. **Pan „młody“** bije wszystkie dotychczasowe rekordy swych poprzedników, 60, 70, a nawet 80-letnich nowożeńców. Liczy sobie bowiem ni mniej ni więcej, **tylko lat 97!** Młoda małżonka, miss Ashon, **ma lat 70,** jest więc o 27 lat młodsza od męża swego, o ile jednak małżeństwo 20-letniej panny z 47-letnim mężczyzną mogłoby wydawać się niedobrane, o tyle w danym wypadku ta dość znaczna różnica wieku nie uwidacznia się zupełnie.

Staruszkiem, który mimo stuletniego prawie doświadczenia oraz dwóch żon, które miał w swem życiu, nie stracił jeszcze zamiłowania do małżeńskiego stanu, jest mr. John Graham, **sędzia, bardzo ceniony wśród angielskiej palestry.** Był on jednym z głównych bojowników walczących o zniesienie kary śmierci i zastąpienie jej dożywotniem ciężkiem więzieniem bez prawa amnestji.

Do ostatniej chwili staruszek **trzymał w tajemnicy swą romantyczną przygodę,** o której nie wiedzieli nawet najbliżsi jego przyjaciele. Ślub odbył się bardzo **cicho,** w obecności zaledwie dwóch świadków.

Tradycje świętomarcińskie.

Dzień dzisiejszy ma jako patrona popularnego w tradycjach ludowych świętego — biskupa Tours (Francja) Marcina. Ten, najpierw pogański rycerz rzymski, potem duchowny katolicki, jest wzorem wszelkich cnót chrześcijańskich, jak to głoszą liczne legendy.

Mówi się powszechnie, że św. Marcin zjeżdża do nas na siwym koniu, co wiąże się z przypadającym zwykle w początkach listopada pierwszym śniegiem. W tym roku coś się widocznie popsuło, bo rumak rycerskiego biskupa wcale do siwka nie jest podobny.

Do dnia dzisiejszego zachował się zwyczaj jedzenia gęsi, które właśnie w tym czasie mają być najlepsze. Tradycja przekazuje nam św. Marcina w stroju biskupa, z gęsią u boku. Jest to wzięte z życia tego świętego, gdy po opuszczeniu wojska, chciał wieść żywot pustelniczy, tymczasem chciano go mieć biskupem. Święty ukrył się przed ludem, lecz zabłąkana gęś zdradziła miejsce jego schronienia rozpaczliwem gęganiem.

Typowo polskim zwyczajem, niestety już często zaniedbywanym, są t.zw. rogale świętomarcińskie.

W innych krajach spotykamy szereg zwyczajów różnorodnych i dla nas nieraz dziwnych. Wszystkie one łączą się z różnemi właściwościami, przypisywanemi temu świętemu.

Na zakończenie jeszcze jedna wskazówka... meteorologiczna. Przysłowie, które przecież jest mądrością narodów, mówi:

„Jeśli pochmurno w Marcina,
To będzie niestała zima.“

Fatalna przepowiednia!

Wodny rower.

Nieudała próba przebycia kanału La Manche.

Francuz Savard na aparacie „Nautilette“, który składa się z roweru umieszczonego na pływakach, chciał odbyć podróż do Anglji Sekwaną i przez kanał La Manche. Już w początkach podróży spotkało go kilka przygód. Wczoraj o godz. 12.50 Savard wyruszył przez kanał z Calais do Doveru, kiedy był już jednak blisko celu, morze zaczęło się burzyć, co uniemożliwiło mu dalszą podróż. Savard za pomocą sygnałów świetlnych zaczął prosić o pomoc, która nadeszła w chwili, gdy zupełnie wyczerpany znajdował się w odległości trzech kilometrów od Doweru. Aparat Savarda usiłowano przyholować do brzegu, ale skutkiem urwania się liny zatonął.

Wytnij i podaj dalej! **Wytnij i podaj dalej!**

19 19 19 19

19 19 19 19

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kto jeszcze otrzymał order?

Krzyżem oficerskim „Polski Odrodzonej" odznaczono m. in. prezydenta miasta Gdyni — Mieczysława Bilka, przemysłowca Ewarysta Namysła z Poznania, Emila Zegadłowicza — literata w Poznaniu.

Krzyżem kawalerskim orderu „Polski Odrodzonej" odznaczono m. in. Mieczysława Michalskiego, dyrektora wodociągów w Gdyni, i dziennikarza Kazimierza Smogorzewskiego w Paryżu.

—o—

GÓRNE WYMIARY. Założenie Koła L. O. P. P. W ub. niedzielę przybył do szkoły tut. referent oświatowy z Chełmna z odczytem o gazach trujących. Po referacie przemówił do zebranych p. Koczorowski, zachęcając do wpisywania się do L. O. P. P. Do zarządu wybrano pp. nauczycieli z Nowego Dobra i Kolna p. Robaczewskiego i Olszewskiego oraz sołtysi z Kolna, G. Wymiar i N. Dóbr.

Gniezno.

Osobiste. Asesor miejski p. Adam Kühn z dniem 8. bm. przeniósł się do Poznania, gdzie obejmie kierownicze stanowisko w biurze samorządowem Komunalnego Banku Kredytowego.

Odznaczenie zasłużonych pracowników. W sobotę, dnia 8. bm. o godz. 12 odbyło się w sali posiedzeń Magistratu uroczyste wręczenie dyplomów i żetonów trzem pracownikom, którzy przeszło 25 lat czynni są w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, a mianowicie: p. Michałowi Grześkowiakowi z Wlkp. Garbarni, p. Franciszkowi Cieślewiczowi z miejskich zakładów dla światła i siły oraz Janowi Brelińskiemu z Centrali Skór.

Nowy zarząd Akademickiego Koła Gnieźnian, wybrany na ostatniem walnem zebraniu, jest nast.: p. Jaxa prezes, Roehr wiceprezes, Borsz sekretarz i Czarnot skarbnik.

Lustracja drukarń. W piątek dnia 7. bm. odbyła się tu lustracja 3 drukarń a mianowicie drukarni „Lech", w której wychodzi pismo „Lech", Drukarni Narodowej, gdzie drukuje się wiadomości przedwyborcze B. B. i drukarni J. B. Lange. Jakie wyniki dała lustracja, narazie niewiadomo. Lustracji dokonał: p. inż. Łąkiewicz z Inowrocławia w towarzystwie p. referendarza Szczepańskiego, p. kom. Kreta, p. budowniczego Helińskiego, p. Świniarskiego i p. Różewicza z Magistratu oraz lekarza miejskiego p. dr. Chrzanowskiego.

Nadzwyczajne walne zebranie oficerów rezerwy odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. w hotelu Francuskim o godz. 20.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Moskita. Przyjęliśmy do wiadomości.

J. M—ski, Żnin. Odczekamy z tą sprawą.

Pierwszy zjazd chórów kościelnych okręgu gnieźnieńskiego Związku Organistów.

Pod protektoratem **J. E. ks. biskupa Laubitza** odbył się w Gnieźnie w niedzielę, dnia 9. bm. zjazd chórów kościelnych w którym wzięło udział jedenaście chórów. Oprócz czterech chórów gnieźnieńskich stawiły się **dwa z Poznania, chóry z Powidza, Kłecka, Mogilna, Janówca i Żydowa.**

Głównym inicjatorem i organizatorem tegoż imponującego święta muzyki kościelnej był **organista katedralny p. Teofil Barczyński.** Podczas uroczystości składania wieńca u stóp pomnika króla Bolesława Chrobrego śpiewały zjednoczone chóry „Gaude Mater Polonia" pod batutą p. Barczyńskiego, zaś podczas audycji urządzonej w katedrze „Jubilate Deo", kompozycję p. Barczyńskiego. Na organach wykonał p. Barczyński Sonatę d-mol Guilmonta wprost po wirtuozowsku. Wszystko, co obecny organista katedralny zaprodukował, świadczy o gruntownem jego wykształceniu muzycznem, a praca organizatorska nad urządzeniem wspaniałego święta pieśni religijnej zasługuje na wszechstronne uznanie.

Ks. biskup Laubitz, który w całej uroczystości — od południowej godziny do późnego wieczora — w towarzystwie ks. prałata Krześkiewicza, ks. kan. Furmanna i ks. dziekana Zabłockiego brał udział, **odniósł się do zjazdu z wielką życzliwością.** U stóp Konfesji św. Wojciecha do zgromadzonej braci śpiewaczej przemówił **ks. biskup** w serdecznych słowach, witając ich jak ojciec, życząc jak najowocniejszej pracy wszystkim chórom, zachęcając ich do wytrwałości, aby wysiłki, ku chwale Bożej podjęte przyniosły pożytek i szczęście dla ich dusz. W końcu przemówienia **udzielił ks. biskup wszystkim chórom swego pasterskiego błogosławieństwa.**

Na wieczornym koncercie ks. biskup z zainteresowaniem przysłuchiwał się popisom, które naogół wypadły znakomicie, zaś po ogłoszeniu wyników punktacji własnoręcznie rozdał prześliczne nagrody. **Za najlepsze wykonanie chóralnego Credo III-go otrzymał chór Farny (dyr. p. Cichowicz) wędrowną nagrodę okręgową** (lirę na łańcuchu) ufundowaną przez J. E. ks. biskupa Laubitza. Za najlepsze wykonanie utworu wielogłosowego otrzymał z rąk Jego Ekscelencji także p. Cichowicz, dyr. gnieźnieńskiego chóru farnego. Z chórów pozaokręgowych najlepiej się przedstawił **„Męski Chór kościoła OO. Jezuitów" w Gnieźnie z utalentowanym dyrygentem p. Siedleckim.** I jemu, jak wszystkim innym dyrygentom ks. biskup osobiście wręczył nagrodę. Rozentuzjazmowani śpiewacy kilkakrotnie wznieśli okrzyk na cześć J. E. ks. biskupa Laubitza, który śpiewaków rozumie i kocha, i chętnie śpiewu ich słucha.

Jeszcze w krótkości wspomnę, że chór katedralny pod batutą **ks. kan. Tłoczyńskiego** podczas audycji w katedrze wykonał „Dies irae" Cherubiniego i „Agnus Dei" ze Mszy C-dur Chaydna. Choć efektowne utwory wykonano koncertowo, to jednak nie mogę powiedzieć, ażeby chór katedralny dał wzór wykonania utworów, zgodnych w charakterze i stylu z „Motu Proprio" Piusa X. Czy ks. Tłoczyński nie uznaje Encykliki „Divini Cultus"? — „Bogarodzicy" chór katedralny też nie wykonał. A trzeba było chórom parafjalnym dać takie wzory. **Małecki.**

Uroczyste poświęcenie kościoła na Mokrem w Toruniu.

Dn. 9 bm. w parafji na Mokrem w Toruniu odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowo pobudowanego kościoła. Konsekracja świątyni Pańskiej rozpoczęła się już w sobotę dn. 8 bm. W godzinach popołudniowych przybył do Torunia J. Em. ks. biskup dr. Okoniewski, którego na granicy parafji powitał komitet budowy. Ks. biskup przesiadł z samochodu do przygotowanej karety, zaprzężonej w 4 konie i udał się do powozu, gdzie w przygotowanym namiocie złożył relikwje, poczem wśród szpaleru towarzystw ze sztandarami i dziatwy szkolnej udał się w procesji do kościoła.

W kościele powitał dostojnego pasterza ks. proboszcz Gołomski, wygłaszając podniosłe kazanie. Odpowiedział mu ks. biskup Okoniewski podnosząc zasługi ks. proboszcza Gołomskiego około budowy kościoła.

W niedzielę uroczystości konsekracji kościoła rozpoczęły się Mszą św. w kapliczce, odprawioną przez J. Em. ks. biskupa Okoniewskiego, przy licznym udziale wiernych. Po nabożeństwie ks. biskup Okoniewski udał się w otoczeniu licznego duchowieństwa do nowego kościoła, dokonując poświęcenia murów. Następnie podszedł do drzwi głównych i uderzył w nie pastorałem trzykrotnie. Po odmówieniu modłów udano się do kościoła. Ceremonja poświęcenia kościoła trwała około dwie i pół godziny. Po poświęceniu przeniesiono na noszach w uroczystej procesji relikwje do kościoła i złożono je w głównym ołtarzu.

Pontyfikalną sumę odprawił ks. prałat dr. Rogala, w asyście księży. Kazanie wygłosił ks. profesor Zaremba. Udział wiernych w nabożeństwie był nader liczny. Śpiewy chóralne wykonał chór mieszany. Po nabożeństwie odprowadzono ks. biskupa w procesji na plebanję, skąd po obiedzie odjechał do Pelplina.

Nadmienić należy, iż w dniu tym cała dzielnica Mokre przybrała szatę odświętną. Domy pięknie iluminowane i przybrane flagami o barwach narodowych i papieskich. Uroczystość ta pozostanie wszystkim w miłej pamięci.

Chełmno.

Kradzież z włamaniem. Ub. nocy włamali się nieznani sprawcy do kancelarji gimnazjum żeńskiego i zabrali 150 zł gotówki.

Dyrektor cukrowni, Niemiec, okradał polskich robotników.

W poniedziałek 10 bm. przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko Ernestowi Lange, dyrektorowi cukrowni w Chełmży, oskarżonemu o to, że w czasie kampanji wykorzystywał przymusowe położenie robotników, zgłaszających się do pracy i **wymuszał od nich deklaracje, zawierające oświadczenie, iż w swoim czasie odebrali oni już przynależne im świadczenia i żadnych dalszych pretensyj do dyrekcji nie mają.**

Jak się okazuje **ponaciągał on robotników w ten sposób na blisko miljon złotych z tytułu niewypłacenia im nadwyżki za pracę nadgodzinową.**

Dalej dyr. Lange oskarżony jest o to, że od r. 1926 do r. 1930 **wbrew przepisom zatrudniał robotników po 24 godzin na dobę i że w tym czasie za te godziny nadliczbowe płacił ceny tylko normalne, a nie tak, jak to przewiduje ustawa.** Proces ten budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Pomorskie Kasy Chorych święcą swe 10-lecie.

10-lecie ustawy o obowiązkach ubezpieczeń na wypadek choroby. — Odznaczenie zasłużonych działaczy i urzędników Kas Chorych. — Uroczyste nabożeństwo. — Akademja. Wspólny obiad.

W Grudziądzu odbył się uroczysty obchód z okazji 10-lecia wprowadzenia w życie ustawy o obowiązkach ubezpieczeń na wypadek choroby. Przy tej okazji odznaczono za sumienną pracę kilku pracowników. Uroczystość powyższa odbyła się dla 11 Kas Chorych i to: Brodnicy, Chełmna, Chełmży, Działdowa, Grudziądza, powiatu grudziądzkiego, Nowegomiasta, Świecia, Torunia miasta, Tucholi i Wąbrzeźna.

Mszę św. w kościele farnym w Grudziądzu odprawił ks. prefekt Kądziela. Kościół farny na tę uroczystość przybrał szatę odświętną. W prezbiterjum miejsce honorowe zajęli pp.: prezydent Włodek, czł. Magistratu pp.: dyr. Sujkowski, dr. Urbański, bud. miejski Stołowski, prezes kupiectwa polskiego p. Tadeusz Marchlewski, dyr. Związku Tow. Kupieckich p. Radojewski, delegat Okr. Związku Kas Chorych p. dr. Rudkowski, kom. rządowy major p. St. Kucharski, kom. rządowy p. Dąbrowski z Świecia n. Wisłą, kom. rządowy p. Wcisło Wiktor z Brodnicy, dyr. Gordon z Torunia, przew. Szczuka Bolesław z Wąbrzeźna, dyr. Milanowski Walery z Wąbrzeźna, dyr. Drewek Jan z Chełmży, dyr. Barańczak z Grudziądza, dyr. Kamiński Jan z Tucholi. Władze wojsk. zast. major Kłopotowski, lekarzy p. dr. Tarkowski. Nauczycielstwo senjor tychże p. rekt. Tkaczyk, a dalej byli przedstawiciele obywatelstwa, jak niemniej prasy.

W sali hotelu „Pod Złotym Lwem" odbyła się uroczysta akademja. O godz. 11-ej zagaił akademję gospodarz p. major Kucharski, jako komisarz M. Kasy Chorych m. Grudziądza, który w serdecznych słowach powitał zebranych, a przedewszystkiem p. prezydenta Włodka, p. majora Kłopotowskiego, prezesa Marchlewskiego, repr. kupiectwa, lekarzy, aptekarzy, prasy i licznie zebrane rzesze pracowników 11 Kas Chorych. Po tem serdecznem przemówieniu miłego gospodarza majora Kucharskiego, zabrał głos znany na gruncie m. Grudziądza, zasłużony około rozwoju Kas Chorych dr. Rudkowski, obecnie dyr. Okr. Związku Kas Chorych w Poznaniu, który w dłuższem, treściwem przemówieniu zobrazował działalność Kas Chorych przez to 10-lecie.

Udekorowani nast zostali żetonami najzasłużeńsi urzędnicy Kas Chorych. Wielką owację zrobiono p. Bolesławowi Szczuce, wyd. „Gł. Wąbrzeskiego", który od lat 10 jest prezesem Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie, p. komisarzowi Dąbrowskiemu ze Świecia, dyr. Kasy Chorych p. Gordonowi w Toruniu. Oto lista zasłużonych i odznaczonych urzędników: z Brodnicy: Wcisło Wiktor, komisarz rządowy; Madajewski Dyonizy, dyr.; Wierciński Władysław, kasjer; Laskowski Bolesław, księgowy. — Z Chełmna: Koziński Wiktor, inkasent; Szulcówna Leokadja, urzędniczka; Wyzner Henryk, dyrektor. Z Chełmży: Drewek Jan, dyrektor; Hamerski Józef, kierownik, Wyszkowska Szarlota, kierowniczka filji; Sokołowska Leokadja, urzędniczka; Niewiarski Jakób, inkasent, Stezlowa Julja, urzędniczka. Z Działdowa: Kohlgardtówna Helena, księgowa. Z Grudziądza miasta: Żuchowski Jan, kierownik; Holke Fryderyk, em. kierownik; Kamińska Helena, urzędniczka; Czajkowski Jan, główny kasjer; Piątkowski Władysław, sekretarz; Czaster Florjan, kierownik; Steczkowska Zofja, siostra operacyjna; Lemańska Marja, siostra oddziałowa; Buczyński Piotr, inkasent; Bonianka Marja, urzędniczka; Sobociński Władysław, urzędnik; Szajnowska Salomeja, urzędniczka; Krzywiński Leonard, dyrektor. Z Grudziądza powiatu: Barańczak Kacper, dyrektor; Lewandowski Antoni, kasjer; Rutkowski Bronisław, kierownik filji; Szczepański Leon, księgowy; Nowak Michał, sekretarz; Lubańska Antonina, urzędniczka. Z Nowegomiasta: Wasilewski Józef, dyrektor; Tomaszewski Józef, kasjer. Z Świecia: Romanowski Leon, księgowy; Olszewski Zygmunt, sekretarz; Konieczanka Helena, urzędniczka; Buczkowski Konrad, registrator; Warszyński Alfons, kierownik; Dąbrowski, dyrektor. Z Torunia: Gordon Maksymiljan, dyrektor; Raczyński Alfred, kasjer; Hoffmann Franciszek, pomocnik księgowy; Zieliński Maksymiljan, urzędnik; Mosiński Bolesław, inkasent. Z Tucholi: Kamiński Jan, dyrektor; Sarnowska Zofja, księgowa; Pułkownikówna Anastazja, kasjerka; Blandzianka Marja, stenotypistka; Blandzianka Janina, kancelistka. Z Wąbrzeźna: Szczuka Bolesław, przewodniczący; Milanowski Walery, dyrektor; Tuszyński Wacław, sekretarz; Arciszewska Melanja i Szymańska Michalina.

Po dekoracji zabrał głos prezydent Włodek, który w serdecznych słowach złożył udekorowanym życzenia w imieniu miasta, zachęcając ich do wytrwałej pracy na tej niewdzięcznej niwie samorządowej, jaką jest Kasa Chorych. W imieniu udekorowanych przemówił p. Czajkowski, urzędnik Kasy Chorych m. Grudziądza, który serdecznie podziękował za te odznaczenia.

W tym samym lokalu w dolnych ubikacjach odbył się wspólny obiad. Pierwszy toast na cześć Państwa i Jego Prezydenta wzniósł p. dr. Rudkowski, drugi toast na cześć lekarzy wzniósł p. major St. Kucharski, na cześć prasy p. dyr. Krzywiński, na cześć i pomyślność Kas Chorych w imieniu prasy red. p. Zagierski, na cześć organizatorów obchodu pp.: Kucharskiego i dyr. Krzywińskiego p. komisarz Dąbrowski, ostatni serdeczny toast wzniósł sympatyczny i miły lekarz naczelny p. dr. Tarkowski.

Z okazji obchodu 10-lecia nadeszły życzenia z Ministerstwa Opieki Społecznej i od p. dyr. Krysińskiego.

— **Wnoszenie próśb przez ochotników do P. K. U.** o przyjęcie do służby w wojsku polskiem w charakterze ochotników należy uskutecznić w myśl paragrafu 330 Dziennika Ustaw nr. 31, to znaczy, że prośby wraz z załącznikami należy wnosić do przynależnej P. K. U. od chwili ogłoszenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym, tj. w przybliżeniu od marca do 1 maja. Prośby, wniesione do P. K. U. przed tym terminem i po tym terminie nie będą rozpatrywane.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcina bisk., Florencji.
Jutro: 5 braci Polaków mm., Marcina p.
Wschód słońca: godz. 7,16.
Zachód słońca: godz. 16,12.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 10 bm. do poniedziałku dnia 17 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

— :: —

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, wtorek 11 bm. o godz. 8-ej **„Damy i huzary"** Al. hr. Fredry.

V-ty dzień propagandowy (ceny zniżone). We środę 12 bm. o godz. 8-ej odegraną będzie sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. **„Panna Maliczewska".** We czwartek 13 b. m. sławna opera Verdi'ego p. t. **„Traviata"**, której przedstawienia cieszą się olbrzymiem powodzeniem.

W piątek **„Księżna Chicago"**, gościnny występ Teatru Toruńskiego. Zniżki i kredytówki nieważne.

Nowa premjera. W sobotę 15 bm. świetna nowość literacko-teatralna Wł. Fodora p. t. **„Wieczne pióro".** W rolach głównych występują pp. Irena Brenoczy i Stefan Michułowicz. Reżyseruje K. Korecki.

—x—

Na marginesie.

W niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego" poruszyliśmy kwestję przeniesienia święta narodowego z 3 Maja na 11 listopada, który to projekt wyszedł z głowy b. marszałka Senatu p. Szymańskiego. Na ten temat jeszcze parę uwag:

P. Szymański w swoim memorjale filozofuje tak:

Po konstytucji Trzeciego Maja przyszła Targowica, która tę konstytucję zniszczyła, w ten sposób Trzeci Maj, jako święto narodowe, niema sensu, bo konstytucja upadła.

Ładnie, ale, do licha, dlaczego czcimy w takim razie powstanie styczniowe albo listopadowe, skoro oba te powstania także upadły?

P. Szymański zapomina, albo może i nie wie o tem (jest z zawodu okulistą), że w uroczystości Trzeciego Maja święcimy przedewszystkiem fakt, że po głębokim upadku myśli narodowej, po haniebnym okresie moralnej prostracji i zmysłu państwowego, duch narodu zmartwychwstał. W tem leży znaczenie konstytucji Trzeciego Maja, a nie w tym lub w innym paragrafie, albo utrzymaniu jej przy życiu. Nikt nie zapoznaje braków tej konstytucji, ale nawet uczniak gimnazjalny wie o tem, że w swoim czasie konstytucja ta była lepszą, aniżeli ta, którą uchwaliło francuskie Zgromadzenie Narodowe. Nasza konstytucja więcej liczyła się z ówczesnymi warunkami i wogóle budowała nowy gmach przed zburzeniem starego. Idealnego ustroju państwowego nie było, niema i nie będzie. Może być tylko ewolucja naprzód, zastój albo cofanie się.

To byłyby racje stanu. Pozostaje jeszcze kwestja uczuciowa. Dla p. Szymańskiego może niezrozumiała. Ale to już nie jego wina. Wychował się pod zaborem rosyjskim, gdzie Trzeciego Maja nie wolno było obchodzić. Ba, dzienniki nie śmiały przypominać tej rocznicy. W Małopolsce zaś tę rocznicę obchodzono oficjalnie i uroczyście, a w prowincjach zachodnich również, nieraz bodaj półgębkiem, bo na więcej też Niemiec nie pozwalał. Trzeci Maja obchodziliśmy zatem od lat kilkudziesięciu, ignorując równocześnie austrjackie i pruskie galówki. Dzień ten był porachunkiem naszych sił i naszej pracy narodowej. Był on pretekstem do mówienia o takich rzeczach i nadziejach, o których kiedyindziej trudno było mówić. Jak naród żydowski w święto paschy i sądnego dnia krzepi się pełnem tęsknoty i nadziei życzeniem: Za rok w Jeruzalem! tak i my Trzeciego Maja obiecywaliśmy sobie, że może nie za rok, ale za dziesięć lat, i jeżeli nie my, to dzieci nasze zobaczą się w wolnej Ojczyźnie!

O tem wszystkiem — zdaje się — nie wiedział p. marszałek Szymański.

—x—

— **Srebrne gody małżeńskie.** Stały prenumerator naszego pisma, starszy podurzędnik Urzędu Telegraficznego w Bydgoszczy p. Jan Nowicki wraz ze swą małżonką Zuzanną z domu Kaczmarek obchodzi w dniu jutrzejszym (12 listopada) srebrne gody małżeńskie. Redakcja zasyła zacnym Jubilatom najserdeczniejsze życzenia doczekania się złotych godów.

— **Ślub.** W dniu wczorajszym pobłogosławiony został w kościele św. Wincentego a Paulo związek małżeński p. Hildegardy Reszkówny, córki Maksymiljanostwa Reszków, z panem Pawłem Franckowskim z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!".

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, iż przybył tu **z Rabki** (miejscowości uzdrowiskowej dla dzieci) **Dr. Zacharski Mieczysław,** wyłączny specjalista w chorobach dziecięcych, b. asystent kliniki dla dzieci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ordynuje przy ulicy Długiej Nr. 5. I p. Tel. 18-48.

— **Uwaga, poborowi rocznika 1910!** Zwraca się ponownie uwagę na rozplakatowane na słupach miejskich obwieszczenia, dotyczące zgłoszenia się do spisów poborowych rocznika **1910** (i starszych, którzy nie stawali dotychczas przed Komisją Poborową).

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 listopada rb. włącznie, w godzinach urzędowych, w Magistracie — Wydziale Wojskowym — Ratusz, ul. Jezuicka nr. 15, pokój 7.

Z Torunia.

Kurs gospodarstwa domowego. Pomorska Izba Rolnicza przypomina, że z dniem 15 listopada otwiera 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, w Sampławie pow. Lubawa. Która z dziewcząt lub kobiet chciałby na kurs ten uczęszczać, powinna zgłosić podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń, Sienkiewicza 40. Radzimy jednak pośpieszyć się, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Konferencja dyrektorów szkół. Dn. 12 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej gimnazjum męskiego w Toruniu, zebranie Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów szkół średnich.

Jakie gminy przyłączone zostały do urzędu skarbowego w Toruniu? Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu przyłączone zostały do Urzędu Skarbowego w Toruniu nast. gminy: Łącznie z Podgórzem wszystkie gminy, położone po lewej i prawej stronie Wisły powiatu toruńskiego. A więc: Podgórz, Rudak, Brzoza, Otłoczyn, Popioły, Brzeczka, Grabie, Piaski, Nieszawka, Mała Nieszawka, Kozibór, Stawki, Dybowo, Czerniewice, Podgórz — Poligon, Nowa Wieś, Silno, Złotorja, Grabowice, Smolnik i Kopanino.

Licytacja skór surowych w Podgórzu. W dniu 6 bm. odbyła się w Podgórzu koło Torunia 113-ta licytacja skór surowych, na której sprzedano około 7000 sztuk skór bydlęcych, cielęcych i skopowych. Ceny osiągnięte są następujące: bydlęce solone bukate bez rogów 2,40—2,52 za kg; bydlęce solone średnie bez rogów 1,80—1,94 za kg; bydlęce solone ciężkie bez rogów 1,64—1,74 za kg; cielęce solone do 7½ ft. 10,40—10,70 za sztukę; cielęce solone od 8 ft. 13,00—13,60 za sztukę; skopowe solone wełniste z uboju eksportowego 2,10 za kg; cielęce suche 9,50 za sztukę; kozie suche 11,00 za sztukę; końskie solone 30,50 za sztukę.

Z sądu. W domu przy ul. Sukienniczej w Toruni, leciwa już panna, mająca kilkupokojowe mieszkanie, użyczała je różnym parkom na schadzki miłosne. Schadzki odbywały się w dzień i w nocy i były różnie komentowane przez podejrzliwe sąsiadki. Jedna z sąsiadek uwiadomiła anonimowo mężatkę, której mąż także za innych weksle. Za taki podpisany weksel bez wiedzy właściciela, gospodarza Fr. Czajki w Czaplach, został on zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Nieostrożny rowerzysta. Młody 17-letni rowerzysta Stanisław Zagorzycki, przejeżdżając obok przystanku tramwajowego przy ul. Szopena, najechał na podchorążego oficerskiej szkoły artylerji Bielińskiego, tak że ten wpadł pod ruszający tramwaj i doznał ogólnych potłuczeń, wyłamania górnej szczęki i skrzywienia nosa. Sąd zasądził niefortunnego rowerzystę na 2 miesiące więzienia.

Zabójstwo za uwiedzenie żony. W ub. poniedziałek, dn. 10 bm. przed wzmocnionym trybunałem sądu okręgowego w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko robotnikowi Ignacemu Świderkowi, lat 29, zam. w Cegielniku pow. Toruń, który 22 lipca 1930 r. zabił nożem kuchennym Józefa Topora, gdy tenże wychodził z mieszkania jego żony, z którą utrzymywał stosunki miłosne. Zbrodnia z § 212 k. k. zabawiał się w podejrzanym lokalu. Zdradzona żona pojechała tam i zrobiła piekielną awanturę, przed którą mąż ze strachu schował się, panna zaś rozebrana uciekła, ku uciesze widzów, na ulicę. Zwabiona awanturami policja spisała protokół i sprawa znalazła się na wokandzie sądu karnego. Sąd uznał właścicielkę mieszkania winną i zasądził na 3 miesiące więzienia i koszty opłat sądowych.

Za sfałszowanie weksla. Monechen Goldreich, żydek z Rypina, handluje resztkami towarów łokciowych, a przy tej okazji podpisuje

Z Grudziądza.

Z Białego Krzyża. Rozkład zajęć na kursach językowych: poniedziałek i środa: język niemiecki, kurs wyższy i niższy od godz. 6,30, język francuski, kurs wyższy i niższy od godz. 7,20; wtorek i czwartek: język angielski od godz. 6,30; piątek: język niemiecki kurs wyższy od godz. 6,30, język francuski kurs wyższy i niższy od godz. 7,20; sobota: jęz. niemiecki, kurs niższy od godz. 6,30. Plan ten obowiązuje na tydzień od 3—8 listopada. Lekcje odbywają się w Państw. Gimnazjum Klasycznem. Opłaty uiszcza się zgóry. Nowe zgłoszenia przyjmuje się na lekcjach bezpośrednio.

Dziesięciolecie Państwowej Szkoły Budowy Maszyn. W ub. sobotę, dn. 8 bm. obchodziła swe 10-lecie Państwowa Szkoła Budowy Maszyn. Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele farnym. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Klunder, nast. w Teatrze Miejskim odbyła się akademja o bardzo urozmaiconym programie.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. radcę Witkowskiego i Ruchniewicza, prezydenta Izby Rzemieśln. p. Jakubowskiego, asesora Ziółkowskiego w zastępstwie starosty powiatowego, starostę grodzkiego Montwiłła, majora Piątkowskiego, prezesa Rady Miej. p. Szychowskiego, dyrektorów szkół średnich pp.: Puppel, Lipska, Körner, Szczepiński, Markwicz.

Na wstępie akademji chór uczniowski zaśpiewał pieśń powitalną pod batutą p. Szymańskiego. Śpiewy solowe jako i deklamacje wygłoszono i oddano wzorowo, szczególnie podobała się wszystkim deklamacja wypowiedziana przez artystę Teatru Miejskiego p. Zbigniewa Szczerbowskiego. P. dyr. Herzberg wygłosił krótki zarys historyczny Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i jej rozwój. Dziś liczy szkoła około 325 uczni i rozwija się dodatnio. Sił profesorskich jest około 41. Przy szkole istnieje Tow. Przyjaciół Uczni Sz. B. M., które wspomaga biedniejszych uczni oraz Bratnia Pomoc. Dyr. Herzberg serdecznie podziękował władzom za opiekę nad szkołą i prosił o dalsze poparcie. Szczególnie serdecznie przemówił do licznie przybyłych absolwentów a dalej do uczni. Swe przemówienie piękne zakończył p. dyrektor zapewnieniem uroczystem, że szkoła pracować będzie zawsze dla dobra Państwa, pielęgnując w sercach tę gorącą miłość do Matki Ojczyzny, wszczepiając wszystko, co szlachetne. Dyr. Herzbergowi zgotowała zebrana publiczność owację.

O godz. 13-tej nastąpiło uroczyste poświęcenie hali, około 70 mtr. długiej. Wspólny obiad odbył się w ściśle zamkniętem gronie, wieczorem w szkole herbatka i tańce. Bawiono się wesoło do późnej godziny.

Obchód listopadowy Sokoła IV.

Zbliżająca się stuletnia rocznica powstania listopadowego przynosi cały szereg obchodów, które mają uczcić tę ważną chwilę. Uprzedził wszystkich ruchliwy Sokół IV z Bielaw, który już w niedzielę, 9. bm. urządził swą uroczystość w sali przy rzeźni miejskiej.

Zebranym mieszkańcom tego rozwijającego się przedmieścia przedstawiono program ciekawy i urozmaicony. Wszystko tam było: deklamacje, żywe obrazy, ćwiczenia druhen i druhów, wreszcie przedstawienie p. t. „Kościuszko w Petersburgu" i wspólny śpiew. Referat wygłosił znany działacz sokoli prof. Mokrzycki.

Gniazdu bielawskiemu, z prezesem p. Młyńskim na czele, należy się uznanie.

—::—

— **„Sandomierskie Wesele"** od dziś, wtorku, grane będzie przez cztery dni w sali kina Oko. Czytelnikom naszym jeszcze raz gorąco polecamy zobaczyć ten śliczny obraz ludowy.

— **Pan Graebe nie zna języka polskiego.** Na rozprawie w tutejszym sądzie powiatowym Henzel contra Heidelak, zeznawał w charakterze zaprzysiężonego świadka, b. poseł do sejmu p. Graebe, który po złożeniu przysięgi oświadczył, że nie włada polskim językiem ani w słowie ani w piśmie. Sędzia polecił protokulantowi zaprotokułować to oświadczenie p. Graebego. Jak wiadomo, p. Graebe figuruje jako czołowy kandydat do sejmu na niemieckiej liście nr 12, kwestja więc czy może być posłem do sejmu polskiego człowiek, nie władający językiem polskim.

— **Konferencja rodzicielska.** W Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Bydgoszczy, ulica Seminaryjna nr. 3—6, odbędzie się konferencja wywiadowcza o postępach uczniów: dnia 14 listopada br. o godzinie 12-tej dzieci Szkoły Ćwiczeń zaś dnia 15 listopada br. o godzinie 12-tej uczniów Seminarjum. Na konferencje te dyrekcja niniejszem zaprasza wszystkich rodziców względnie opiekunów młodzieży szkolnej tutejszego zakładu.

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Białych Orląt" w Bydgoszczy składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia święta młodzieży w dniu 9 listopada br.

Składa się serdeczne podziękowanie firmie B. Sommerfeld, fabryka pianin za bezinteresowne wypożyczenie pianina, firmie spedycyjnej M. Herzke za bezinteresowne stawienie zaprzęgu i ludzi do przetransportowania pianina, Związkowi Inwalidów Wojennych Rz. P. za stawienie orkiestry do pochodu, Tow. Powstańców i Wojaków, Szwederowo, Tow. Robotników Polskich parafji M. B. N. P., chórowi kościelnemu M. B. N. P., S. M. P. „Gwiazda" oddział żeński, oraz wszystkiem innym towarzystwom, przyczyniającym się do uświetnienia uroczystości.

— **Praca w Tow. Ośw.-Rel. św. Ignacego.** W niedzielę 9 bm. odbyło się zebranie Tow. św. Ignacego pod przewodnictwem prezesa p. Jagodzińskiego. Sprawozdanie zdał zast. sekr. p. Haremza. Nowych członków przyjęto 10. Ciekawy referat wygłosił ks. patron Hanelt na temat: „Trzęsienie ziemi". Uchwalono urządzić gwiazdkę dla biednych towarzystwa i ich dzieci. Jako gwiazdkę otrzymać ma każdy biedny znaczek względnie dwa, za który u wyznaczonego piekarza otrzyma strucel; dzieci biednych otrzymają słodycze. W tym celu uchwalono, by każdy członek, który ma pracę, zapłacił jeden złoty na bezrobotnych, resztę dołoży kasa. Postanowiono zmienić kilka punktów statutu, które będą podane na walnem zebraniu. Prezes podał do wiadomości, że przyszłe zebranie będzie połączone z obchodem listopadowym.

— **Do prac malarskich** polecamy bezrobotnego malarza p. Stanisława Wojciechowskiego. zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Reja 3.

— **Ofiary.** P. sędzia polubowy Gierszewski złożył w redakcji naszej: zł 15,— na potrzeby kościoła św. Trójcy; zł 10,— na potrzeby kościoła na Czyżkówku.

— **Związek Pracowników Kupieckich** (organizacja zawodowa pracowników handlowych, przemysłowych, bankowych, biurowych i in.). W środę 12 bm. o godz. 20-tej w hotelu Lenglinga przy ul. Długiej nadzwyczajne walne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

— **Kto pragnie zapomnąć o troskach dnia,** niechaj przybędzie na zabawę, którą urządza Sokół I. w salach Resursy Kupieckiej, ładnie odnowionej, dnia 16. bm. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u p. Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich 18, lub u p. Kalki. Zabawa będzie urozmaicona różnego rodzaju niespodziankami.

Poświęcenie nowego cmentarza na Czyżkówku.

Za staraniem komitetu budowy nowego cmentarza na Czyżkówku i przy poparciu ludzi dobrej woli, udało się w rekordowym wprost czasie trzech tygodni urządzić cmentarz, niedaleko lasu przy ul. Przejazd. Przez wybudowanie tego nowego cmentarza nastąpi znaczne odciążenie starego cmentarza parafji św. Trójcy, który nie wystarczy dla wielkiej parafji. Grunt pod cmentarz dał magistrat. Cmentarz oparkaniony jest mocną siatką drucianą z okazałą bramą z kraty żelaznej. W pośrodku stoi wysoki krzyż dębowy, pozatem zasadzono 150 drzewek i przeszło 3000 krzewów. Drzewa i krzewy oddał magistrat również bezpłatnie ze swoich ogrodów miejskich. Na wiosnę zatem kiedy drzewa, krzewy i trawniki zazielenią się, cmentarz parafjalny w Czyżkówku przemieni się w piękny park.

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego cmentarza. Zaraz po nieszporach o godz. 2,30 wyruszył z kościółka długi, barwny pochód na cmentarz, w którym brały udział delegacje wszystkich bractw i towarzystw przy kościele św. Trójcy, jak i Czyżkówka. Tłumny był udział wiernych kościoła katolickiego parafjan.

Na cmentarzu wygłosił podniosłe przemówienie ks. proboszcz Skonieczny, wyrażając równocześnie podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz robotnikom, którzy bezinteresownie pracowali nad urządzeniem cmentarza, a zwłaszcza Magistratowi za oddanie gruntu, p. dyr. Güntzlowi za wypracowanie pięknego planu cmentarza. p. Kowalewskiemu, fundatorowi krzyża, p. Baranowskiemu za ofiarowane drzewo dębowe, firmie Jarocki za bezinteresowne wykonanie prac murarskich, oraz wielu innym ofiarodawcom. Szczególnie podkreślił on wielką pracę i starania komitetu, w pierwszym rzędzie zaś p. Bronzowi i ks. Hoffmanowi oraz p. kpt. rez. Dobruckiemu i Wiśniewskiemu.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przez ks. prob. Skonieczno w asyście 4 księży, chór „Cecylja" pod batutą dyr. p. Lampkowskiego wykonał piękną pieśń kościelną.

Z „Sokoła" Konnego.

Założenie Koła L. O. P. P.

Dn. 7 bm. na zebraniu plenarnem Sokoła Konnego z inicjatywy prezesa red. Sokolowskiego, założono nowe Koło L. O. P. P. z pośród członków Towarzystwa.

Referat na temat zadań L. O. P. P. i obrony przeciwgazowej wygłosił instruktor okręgowy O. P. Gaz. p. Palaszewski.

Członkowie Sokoła Konnego rozumiejąc, że przed społeczeństwem polskiem stoi zadanie przygotowania się do obrony przed okropnościami przyszłej wojny, a zwłaszcza przed straszną bronią gazową, przystąpili wszyscy do szeregów tej cywilnej armji obronnej t. j. do „L. O. P. P.".

Postanowiono zwiększyć szeregi Koła werbując również niečłonków Sokoła, wychodząc z założenia, że im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patrjotyczne przedsięwzięcia — tem większa gwarancja bezpieczeństwa Polski.

Należy wierzy, że akcja członków Sokoła Konnego znajdzie swoje poparcie wśród społeczeństwa bydgoskiego przez przystąpienie do Koła L. O. P. P. i uczęszczanie na wykłady o obronie przeciwgazowej, a Stowarzyszenia, przy których jeszcze nie zorganizowano Koła L. O. P. P. uczynią to na najbliższych swych zebraniach.

Pierwsze zebranie z odczytem o obronie przeciwgazowej, odbędzie się dn. 5 grudnia br. o godz. 20-tej w salce pod Lwew, przy ul. marszałka Focha.

Dlaczego lud jest spokojny?

Niektórzy b. posłowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pozwalają sobie w swoich przemówieniach na twierdzenia, które źle świadczą o ich znajomości duszy naszego ludu. Twierdzą mianowicie (a zrobił to m. in. także generał Górecki na akademji powstańców w Bydgoszczy), że najlepszym dowodem, iż rząd zrobił dobrze, zamykając posłów, jest fakt, że lud nie wystąpił w obronie posłów, że nigdzie na tle aresztowania posłów nie doszło do rozruchów i t. d.

Dlaczego lud nie wystąpił? Bo jest mądrzejszy niż b. posłowie z Be-Be, którzy — jak stwierdził to marszałek Piłsudski — często głupio pytają. Lud nasz wie, że w Polsce na rozruchy pozwolić sobie nie możemy, że gwałtowne wystąpienie musiałoby wstrząsnąć fundamentem naszego gmachu państwowego, że musiałoby osłabić naszą siłę odporną, z czego skorzystaliby wyłącznie nasi zewnętrzni wrogowie. I dlatego wolał zacisnąć zęby i protest swój złożyć kartką wyborczą.

Tak jest. Lud nasz jest mądrzejszy niż niektórzy b. posłowie, którzy głupio pytają.

Capstrzyk wojskowy.

W poniedziałek, jako w wigilję wojskowej uroczystości, poświęconej uczczeniu odzyskania niepodległości odbył się na Starym Rynku o godzinie 19-tej uroczysty capstrzyk, w którym wzięło udział wojsko, oraz towarzystwa przysposobienia wojskowego.

Już o godz. 18,30, poczęły nadciągać na rynek oddziały wojsk różnej broni, zajmując swe miejsca w czworoboku. Punktualnie o godz. 19 przybył w asyście swej świty, dowódca 15 dywizji generał Thommée, powitany przez orkiestry marszem generalskim. Pan generał odebrawszy raport od dowódcy całości, p. majora Marzewskiego, przejechał przed formacjami wojsk, pozdrawiając je, a następnie wygłosił do żołnierzy krótkie okolicznościowe przemówienie. Orkiestry odegrały kolejno hymn narodowy, „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i „Rotę", poczem p. generał życząc żołnierzom dobrej nocy, odjechał na czele 16 p. ułanów, a za nim ruszyły inne oddziały wojska, które przy świetle pochodni z orkiestrami na czele przeszły ulicami miasta.

Stary Rynek, jak zwykle przy tego rodzaju uroczystościach, był iluminowany; z ładną iluminacją wystąpił również Teatr Miejski.

Capstrzykowi przyglądała się liczna publiczność, która zawsze z wielką sympatją odnosi się do naszego dzielnego wojska.

—::—

Uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Wolność" urządziło dnia 9 bm., w sali księży Misjonarzy na Bielawkach, przy zapełnionej po brzegi sali, uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki. Akademję zagaił prezes S. M. P. p. Hildebrandt, podniosłe słowo wstępne wygłosił patron towarzystwa ks. Wrona, a wielce interesujący referat wygłoił p. kpt. Kulwieć. Resztę programu wypełnił: śpiew chóru towarzystwa „Halka", popisy mandolinistów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i deklamacje. Zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni wieczornej. Licznie zebrana publiczność doznała podniosłych wrażeń.

—o—

— **O skrzynki pocztowe.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do publicznej wiadomości, że usunięte w różnych częściach miasta skrzynki listowe, po ich odnowieniu i przemalowaniu, umieści się z powrotem na tych samych miejscach. Publiczność zechce zatem w tym okresie czasu, prawdopodobnie 2—3 tygodni, posługiwać się skrzynkami listowemi, umieszczonemi w najbliższej okolicy.

Cztery włamania jednej nocy przy ul. Wysokiej.

W nocy z 7 na 8 bm. włamali się nieznani złodzieje zapomocą oderwania kłódki do chlewa, stanowiącego własność p. Janiny Rzepeckiej, przy ulicy Wysokiej 28 i skradli tam większą ilość węgla.

W tym samym czasie i prawdopodobnie ci sami złodzieje, włamali się na strych domu, przy ulicy Wysokiej 28 a, gdzie skradli na szkodę p. Stanisława Bzdawskiego, różną bieliznę, wartości 100 zł.

Dalej, tejże samej nocy, włamali się oni do szopy w realności p. Marji Jeziorowskiej przy ulicy Wysokiej 29 i skradli bieliznę, wartości 30 zł.

Wreszcie czwartego włamania dokonali zapomocą wyłamania zamków do piwnicy domu przy ulicy Wysokiej 30, gdzie skradli na szkodę p. Leokadji Kubiakowej, cztery worki węgla.

—o—

Kradzieże rowerów mnożą się niesłychanie.

Dnia 8 bm. w godzinach przedpołudniowych, jakiś nieznany złodziej, skradł Wilhelmowi Braunowi, zamieszkałemu przy ulicy Gdańskiej 52, rower męski, pozostawiony bez dozoru na ulicy Pomorskiej, przed domem nr. 6. Rower jest marki „Rekord", nr. rejestracyjny 9771 Bydgoszcz; wartości 200 zł.

W tym samym czasie skradziono również rower męski marki „Patria" z nr. rej. 148 Bydgoszcz, na szkodę p. Aleksandra Waligórskiego, zamieszkałego przy ulicy Trzeciego Maja 24. Rower skradziono w chwili, gdy pozostawiony został bez dozoru na ulicy Szpitalnej przed składem obuwia. Rower przedstawiał wartość 120 zł.

Trzeei rower skradziono tegoż samego dnia p. Maksymiljanowi Pijanowi, zamieszkałemu w Dobromierzu, pow. Bydgoszcz, który to rower p. P. pozostawił na Zbożowym Rynku bez dozoru. Wartość roweru 150 zł.

Czwarty rower został skradziony w tymże dniu w korytarzu domu przy ulicy Dworcowje 93, p. Eignerowi, zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej 51. Wartość roweru około 300 zł.

—o—

Defraudant z Lublina ujęty w Bydgoszczy.

Dnia 3 bm. woźny w Towarzystwie Ubezpieczeń „Vesta" w Lublinie, 17-letni Jan Guziak, zamieszkały w Lublinie, sprzeniewierzył na szkodę tegoż towarzystwa 4.000 zł i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Na podstawie rozesłanych listów gończych, tutejsza policja śledcza dnia 7 bm. wieczorem ujęła defraudanta w Bydgoszczy, który się tutaj ukrywał. Zdążył on już roztrwonić 3.000 zł na różne luksusowe rzeczy, jak pierścionki brylantowe, kolczyki złote z rubinami i brylantami dla swej narzeczonej, przybory toaletowe, sobie eleganckie ubranie i t. p.

Rzeczy te policja zakwestjonowała, jakoteż gotówkę, którą miał przy sobie, a następnie etapem odstawiła młodego defraudanta do Lublina. Guziak zeznał, że miał zamiar wstąpić do kina w Krakowie.

„Sokół Żeński“.

Zebranie plenarne w przyszłą środę dnia 12 bm. o godz. 8-mej (a nie jak poprzednio było podane) **w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej.**

Na porządku obrad referat p. prof. Mokrzyckiego.

Jak największy udział tak drużyny, jak starszych członkiń jest bardzo pożądany.

Dziś, 11 bm., próba „Jasełki“ punktualnie o godz. 7-mej w sekretarjacie.

Jutro, w środę, ćwiczenia młodzieży II. oddziału w szkole Wydziałowej od godziny 5—7.

Liczny udział bardzo pożądany.

—o—

— **Kurs języka niemieckiego.** Staraniem tutejszego Koła Absolwentów Szkół Handlowych urządza się z dniem 13. bm. w czwartek o godzinie 20 kurs języka niemieckiego w miejskiej szkole handlowej. Program kursu obejmuje bardzo szeroki zarys ogólnokształcący. Na kurs ten mogą zapisać się wszyscy ci, którzy znają język niemiecki, a chcieliby swe wiadomości jeszcze rozszerzyć. Zapisy przyjmuje się na pierwszej lekcji.

— **Zaginiony.** Dnia 7 bm. wydalił się z domu swych rodziców, zamieszkałych przy Placu Wolności 2, siedemnastoletni Feliks Drzycimski i dotychczas nie powrócił. Rodzice w obawie jakiego nieszczęścia upraszają każdego, ktoby wiedział o jego pobycie, aby doniósł o tem stroskanym rodzicom.

— **Sradziono 1100 złotych z siennika w łóżku.** Dnia 7 bm., skradziono w jakiś zagadkowy sposób z mieszkania p. Stanisława Żurka, przy ulicy Chołoniewskiego 26, jedenaście 100-złotowych banknotów, przechowywanych w sienniku łóżka.

— **Przez omyłkę wzięła 10 jaj więcej.** Podczas ostatniego targu na Starym Rynku jakaś „paniusia“ kupując u handlarki mendel jaj, tak się jakoś dziwnie pomyliła, że włożyła do swego woreczka o 10 jaj więcej. Handlarka jednak spostrzegła tę manipulację i kazała „paniusi“ jeszcze raz jajka przeliczyć, która aczkolwiek z wielką niechęcią poddała się żądaniu handlarki i wówczas sprawka stała się jawną. Zawstydzona „paniusia“ tłumaczyła się, że to przez pomyłkę, ale handlarka nie bardzo temu wierzyła, lecz dawszy jej kilka szturchańców, odepchnęła ją od siebie. „Paniusia“, przyjąwszy, co los zesłał, nie obejrzawszy się nawet, zniknęła w tłumie.

— **Ujęto 1 poszukiwanego, 4 złodziei, 2 włóczęgów, 4 pijaków i 2 osoby, podejrzane o uprawianie handlu żywym towarem.**

Z życia Powstańców Wlkp. z roku 1918-19.

W ubiegły piątek odbył osię w Strzelnicy zebranie Grupy Powst. Wlkp., któremu przewodniczył prezes p. Kosecki. Po podaniu porządku obrad prezes podziękował członkom za udział w ekshumacji zwłok powstańców.

Sprawozdanie złożył sekretarz p. Kostuch.

Następnie zostali udekorowani krzyżem walecznych generała Bułak-Bałachowicza następujący członkowie pp.: Kaźmierczak Antoni, Wojewódzki Fr., Chrościński Wład., Nowicki Bol., Stawińska Kazim., Wojciechowska Ludwika, Marchwiński Fr., Szulc Wład., Pittenbrunn St., Woydyła Kazim., Jarecki Adam, Kucharski Fr., Siennik Wiktor, Bukowiecki Jan, Kanclerz Wacław, Nowakowski Łucjan., Reutz Antoni, Kauczor Jan, Wojtera Antoni, Staszak Jakób, Jaskulski Fr., Niedzielski, Marcinkowski Wł., Sobkowiak Antoni, Musielak, Sobiesiński Franc., Białka i Bałtysiak Ignacy. Prawo noszenia odznaki powstańczej otrzymali pp.: Frąckowiak i Czerwiński.

Jako komunikat zarządu prezes podał do wiadomości, że organizacja jest apolityczną, jednakowoż członkowi nie wolno stać biernie, ale należy obowiązki swe spełnić podczas wyborów. Również zarząd podał do wiadomości, że znajdują się członkowie, którzy dążą do osobistych korzyści i mają inne względy na myśli, a nie dobro powstańca.

Uchwalono w dniu 22 bm. urządzić zabawę.

W sprawie poszanowania sztandaru powstańca, któremu powinien każdy cywilny oraz wojskowy oddać cześć, apelowano, by zarząd poczynił pewne kroki u władz w celu przeprowadzenia zarządzeń.

Zapoczątkowany łańcuszek na łódź podwodną postanowiono powiększyć, by dać odpowiedź Treviranusovi, że powstaniec stoi na straży granic Polski.

Na odnowienie grobów powstańczych uchwalono dać 30,— zł.

Po załatwieniu kilku spraw, prezes zamknął zebranie i nastąpiła pogawędka koleżeńska.

Okradziona w kościele.

Dnia 8 bm., o godz. 18, na nieszporach w kościele farnym, skradziono p. Klarze Piekarskiej, zamieszkałej przy ul. Krasińskiego 2, torebkę ręczną damską, koloru beżowego, z zawartością kilku złotych gotówki, jednego naszyjnika złotego ze srebrnym medaljonikiem, oraz różnych dokumentów na nazwisko Klary Piekarskiej. Kradzieży dokonały dwie małoletnie dziewczyny, stojące tuż przy ławce, na której p. P. położyła obok siebie torebkę.

Kradzież worka z wyrobami tytoniowemi.

Dnia 8 bm., w godzinach południowych, p. Sternowi Ottonowi, z Otorowa, pow. bydgoskiego, skradł jakiś nieznany złodziej worek z wyrobami tytoniowemi z woza, stojącego bez dozoru na Zbożowym Rynku. Wartość skradzionych wyrobów wynosi 160 zł.

— **Znowu kradzież węgla z pociągu.** Na przestrzeni między Kapuściskami a Rynkowem, ujęto na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów kolejowych, podczas biegu pociągu, czterech osobników, zamieszkałych w barakach przy ulicy Dwernickiego.

Stan pogody.

W dniu 10 listopada na północy Polski panowała rankiem pogoda zmienna po deszczach, które przeszły głównie nocą, a temperatury wynosiły od 6 st. do 9 st. przy silnych wiatrach zachodnich na wybrzeżu, w Wileńskiem i na Polesiu. Na południu kraju było bardziej dżdżysto, temperatura wynosiła od 7 st. do 9 st., a wiatry, również silne, wiały z południowego zachodu. Noc wczorajsza była dość ciepła, lecz i temperatury najwyższe z dnia poprzedniego nie były zbyt wysokie, dosięgając na Pomorzu i w Poznańskiem 11 st.

W Bydgoszczy: Wczoraj pogoda zmienna, deszczowa z przejaśnieniami; dzisiaj dość pogodnie, silne wiatry.

Z życia towarzystw.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja dziś we wtorek, dnia 11. bm. i w piątek, 15. bm. nie odbędzie się. Natomiast we wtorek dnia 19. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Tow. Czeladzi. Zebranie jak lekcje rachunków i lekcja śpiewu w bież. tygodniu się nie odbędą z przyczyn od zarządu niezależnych.

S. M. P. „Brzask“. Dziś we wtorek o godzinie 19,15 zebranie plenarne w Domu Katolickim przy Farze.

Upraszam Szanowne zarządy towarzystw, których zebrania odbywają się stale w lokalu „Trzeciego Maja“ przy placu Piastowskim, aby zechciały odłożyć swe zebrania do czasu po wyborach. Z poważaniem

28717) **Jan Meller,** gospodarz.

Sokół IV. Bielawy. Dziś we wtorek o godzinie 20 zebranie miesięczne w sali Instytutu Rolniczego.

K. W. „Gryf“. Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godz. 19,30 w wielkiej sali „Pod Lwem“. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 12. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera, plac Piastowski. Ważne sprawy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek, lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego ulica Szczecińska 1.

Sokół III. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących w środę w sali gimn. celem omówienia zawodów oraz podziału na zastępy. Druhny stawią się w tej samej sprawie w czwartek.

Sokół IV. We wtorek 11. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Instytucie Rolniczym.

Zebranie akuszerek odbędzie się w środę, 12 o godz. 4 w szkole Sienkiewicza.

Zw. Urzędników Kolejowych Koło II. Zebranie plenarne w środę 12. bm. o godz. 19 „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha 4.

Klub Sportowy „Promień“ przy Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko donosi, że z powodu nadzwyczaj ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, odbędzie się w dniu 12. bm. (środa) o godz. 19 walne zebranie w lokalu rzeźni miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Członków uprasza się o gremjalne przybycie. We wtorek, 11. bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie zarządu oraz członków komisji zabawowej w wyżej wspomnianym lokalu. Przybycie obowiązkowe.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 11. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75—18,25
Pszenica	23,50—25,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—29.00
Mąka pszenna 65 proc.	42,00—45,00
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	43,00—45,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

—o—

Giełda warszawska

dnia 10 listopada 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjna sztuki			101,50
5-proc. poz. premj. dol.	00,00	000,00	053,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	048,50
8-proc. poż. bud.	000,00	000,00	050,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	045,00

Akcje w złotych.

Bank Polski	161,00—161,25
Bank Zachodni	000,00—070,00
W. T. F. Cukru	00,00— 33,00
Cegielski	00,00— 37,00
Liloop	000,00—023,25
Norblin	035,25— 35,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

—o—

Bank Polski płacił dnia 10 listopada za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,89½
funty szterlingów	43,17½
franki szwajcarskie	172,45
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	211,77
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125,10
liry włoskie	56,53
korony czeskie	26,35

—x—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POŹNAŃ, dnia 10 listopada 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 47,½
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00 - 92,00
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne	88,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	000,00—037½
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,50
5% Pożyczka premjowa serja II	00,00—51,00

Tendencja: Utrzymana.

Na ekranie.

O rzeźniku, który za swe chrześcijańskie serce wpadł do wora. — Uratował topielca i co z tego wynikło. — Lombard zastawniczy, który miał być, a którego niema.

Działo się to w pewnem mieście, które bardzo dba o dobrą o sobie opinję i nawet dużo łoży na propagandę o sobie. Że na tem tle powstają nieraz wielkie i małe skandale, to nie ma nic do rzeczy. Już któryś z chciwych popularności polityków powiedział: niech i szkalują, byle ciągle o mnie pisali!

Otóż zdarzyło się w tem mieście, że na ulicy Promenada samochód przejechał żołnierza. Trzeba było wezwać pogotowie ratunkowe. Najbliższy telefon posiada tam pewien rzeźnik, Niemiec. Proszą go, aby pozwolił zatelefonować po karetkę. Naturalnie pozwala. Karetka przyjeżdża. Żołnierza zabierają. Koniec.

A właściwie nie koniec. To dopiero początek kinowej awantury. Bo w parę dni potem rzeźnik otrzymuje ze straży pożarnej mandat na zapłacenie 20 zł. Za co mam płacić? — pyta chłopisko zdumione jak wół przed malowanemi wrotami. A bo pańskim telefonem zawezwaną została karetka pogotowia, za co należy się 20 złotych — tłumaczą panu wołobójcy. Ależ ja jej nie wzywałem, tylko posterunkowy, który zajął się przejechanym żołnierzem! — broni się napadnięty. Panie, pan jesteś migacz! — tłumaczy rzeźnikowi wódz pogotowia ratunkowego. Pański telefon dzwonił, pan zapłacisz, taka jest ustawa. Dyskusja zamknięta. Możesz pan apelować. Ale tymczasem przyjdzie do pana komornik.

Co miał robić ów mięsomistrz o czułem na nieszczęście ludzkie sercu? Procesować się o 20 zł? Wolał zapłacić. Ale przysiągł sobie, że nie da już więcej telefonu, choćby przed jego interesem samą Sanację auto na śmierć przejechało.

* * *

Druga podobna historja.

Pod mostem przy Pl. Teatralnym wpada do rzeki jakieś dziecko. Wszyscy przechodnie wrzeszczą w niebogłosy, a tylko jeden zuch zrzuca ze siebie buty i ubranie, wskakuje do wody i ratuje malca.

W miesiąc później na podwórzu starostwa odbywa się uroczystość wręczenia owemu zuchowi medala za ratowanie tonących. Przemawia starosta, gada swoje prezydent, wszyscy mają łzy w oczach, gdy do udekorowanego podchodzi policjant i prezentuje mu mandat karny na zapłacenie 10 zł.

— Za co? — pyta wystraszony dekorant.

— Jakto za co? To pan nie wie, że kąpanie się i wskakiwanie do wody przy moście teatralnym jest zakazane?

— Ależ ja ratowałem tonącego!

— To jest, proszę pana, wurszt! Wlazł pan do wody, to płać pan sztrafę!

Historja ta, co prawda, nie wydarzyła się. Ale czyż ona jest zgoła nieprawdopodobną w mieście, w którem rzeźnika biorą do młyna zato, że dla uratowania życia żołnierzowi daje do dyspozycji posterunkowemu swój telefon?

* * *

Nadeszły bardzo ciężkie czasy. Nawet poważni kupcy i przemysłowcy z chwilowego kłopotu ratują się zastawianiem biżuterji, srebra stołowego itd. Ale muszą dla dokonania tej transakcji jeździć aż do Poznania. Bo w Bydgoszczy niema lombardu zastawniczego.

A przecież 6 lat temu grono poważnych kapitalistów, finansowanych w dodatku przez bank, chciało otworzyć w Bydgoszczy lombard i podało się o koncesję magistracką. Odmówiono im z umotywowaniem, że miasto zamierza przy Miejskiej Kasie Oszczędności lombard otworzyć i ma pod tym względem pierwszeństwo, Bydgoszcz zaś jest za małą dziurą, aby zniosła dwa grzyby w barszczu.

Tak zawyrokowała mądrość magistracka. I dzięki niej Bydgoszcz do dziś dnia nie ma — żadnego grzyba w barszczu. Chcesz zastawić zegarek — jedź do Poznania, albo pofatyguj się do pewnej kawiarni przy ul. Gdańskiej, gdzie można na zegarek lub pierścionek dostać pożyczkę na 20—30% na miesiąc.

Może pan prezydent Śliwiński zastanowi się nad tą historją?

Przetarg przymusowy. Berlinka nr. II. 779 z żelaza i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w rejestrze Żeglugi Sądu Powiatowego w Bydgoszczy pod liczbą 280 i będąca w samoistnem posiad. Albina Droszkowskiego stern. w Nowem na Pomorzu, zostanie w drodze egzekucji **dnia 13 stycznia 1931 r.** o godz. 9-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Berlinka zbudowana w roku 1888 w Ganskrug obok Gdańska; wzorcowa na dnia 13. X. 1888 w Gdańsku na 2743 centnarów, berlinka była poprzednio zapisana w rejestrze Żeglugi Sądu Powiatowego w Berlinie (Środkowym) pod l. 2529, do tut. rejestru wpisano ją dnia 12. I. 1918. Portem ojczystym berlinki jest Bydgoszcz. Wzmiankę o przetargu zapisano w rejestrze żeglugi **dnia 22. 8. 1930 r.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w rejestrze żeglugi uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (28781

Bydgoszcz, dnia 1. XI. 1930. r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Józefa Fagiewicza w Bydgoszczy, wyznacza się termin celem badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień **4 grudnia 1930 r.** o godz. 9-tej przed poł. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. (28780

Bydgoszcz, dnia 31 października 1930. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Wydawnictwo Wielkopolskie właśc. Walerjan Fichtner w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień **4 grudnia 1930 r. o godz. 11 przed południem** w podpisanym Sądzie pokój 13. (28779

Bydgoszcz, dn. 31 października 1930. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 listopada br. o godz. 11 sprzedam przy **ul. Ks. Skorupki 83/84** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kanapę, obraz (kraj), biurko, fotel biurowy i 3 stoły restauracyjne.

28807) **Woźniak**, komornik sądowy

Licytacja.

Dnia 12 bm. o godz. 12-tej sprzedawać będę w firmie **Hartwig ul. Dworcowa 72** za natychmiastową zapłatą: (28784

większą ilość pończoch i skarpetek wełnianych wełny, twistu, sukienki wełn. dziecięce, bezrękawniki damsk wełn., kalesony męskie, rękawiczki i inne towary wełniane i trykoty.

Kucharz, kom. sądowy

Licytacja.

W środę, dnia 12. 11. 30 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Pod Blankami 8**: (28808

bufet, kanapy, fotele, szafy, łóżka, umywalnię, auto (Ford), zegar ścienny, lustra, kompl. kuchnię, płaszcze, kostjumy i t. p.

Maks Cichon, aukcjonator i taksator

Bydgoszcz, ul. Chocimska 11, telefon 936.

Skład

przy ul. Batorego 5 nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa **zaraz do wynajęcia.**

Informacji udziela: **Fentzel, Śniadeckich 13/14** od 3—6 po popołudniu. (28768

PIANINA

piękne w głosie, solidnie wykonane, poleca najtaniej na spłaty do 18 miesięcy

O. Majewski, fabr. pianin

Bydgoszcz, ul. Pomorska 65. (27461

Praczka
która przyjmuje bieliznę do prania, może się zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa nr. 18 d. 16865

Budowlane
prace wykonuję tanio. Wojciechowski, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. nr. 1302. (28795

Osiedliłem się w Bydgoszczy

przy ul. Długiej nr. 5, tel. 18-48

Dr. Zacharski Mieczysław

specjalista w chorobach dziecięcych (28772

Ordynuje od 9—11 przedpoł. i od 3—5 popołudniu.



Na raty

miesięcznie **20 zł.**

EXPRESS



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

25866

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują b e z p ł a t n i e broszurę Dr. Weisege Cierpienia nerwów. (23284

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

Sekretarza

do kancelarji adwokackiej poszukuję zaraz. Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pensji. Przy angażowaniu oryginały świadectw. (28803

Adwokat Znaniecki
Inowrocław
Król. Jadwigi nr. 30
Tel. 242.

Uwaga pośrednicy

Poszukuję zaraz celem kupna w centrum Bydgoszczy

nieruchomość handlową

cena od 120—160.000 zł. przy wpłacie 50%. (28787

Oferty skrzynka pocztowa 56, Bydgoszcz.



Szlifowanie cylindrów

dla samochodów CHEVROLET 4 i 6 cylindr.

wykonuje na najnowszej amerykańskiej maszynie specjalnej z dokładnością 1/1000 milim., i wmontuje tłoki oryginalne Chevrolet i Nelson-Bohnalite. Szlifowanie cylindrów wykonuje się o 40% taniej aniżeli konkurencja z udzieleniem pełnej gwarancji za dokładnie i czyste wykonanie. —

28788)

E. Stadie-Automobile, Bydgoszcz

ulica Gdańska 160. Telefon 16-02 i 21-63

Sprzedam 5 stogów

luźnej słomy

żytnia i pszenna z ostatnich żniw. Zgł. przyjmuje **St. Wyborski, Chroštowo** (28748 pow. Inowrocław poczta Dąbrowa Biskup.

Sadzonki leśne i drzewa owocowe

poleca (25237

Szkółka Leśna
Bracia Kunca, Sępólno
Stary Rynek 8-9. Tel. 43.

Cenniki wysyła się bezpłatnie.

Polska Państwowa Loterja Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że

losy do 22-ej Loterji

są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie **zł 40**, ćwiartki **zł 10.**

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie w klasie I-ej dnia 18 i 20 listopada 1930 r.

(28778

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (16766

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Nagroda. (28802
Zgubiłem dnia 6. bm. rano na dworcu w Laskowicach świadectwo ukończenia Szkoły Położnych w Warszawie na nazwisko Genowefy Szymczak. Łask. znalazcę proszę o odesłanie za nagrodą 20 zł pod adresem G. Szymczak, Lipy poczta Stara Kiszewa pow. Kościerzyna.

Udzielam
lekcji gry na skrzypcach, fortepjanie, fisharmonji, mandolinie i teorji. Pomorska 49-50, oficyna II ptr. 1. (16862

W hotelu
„Pod Orłem“ skład do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Skóra i Ska. (28809

Wynajmę (28805
duży pokój dla bezdzietnego małżeństwa. Fredry 8, II ptr. prawo.

Mieszkania
1 pokój z kuchnią 150 do 300 zł, rok. 2, 3, 4 pokojowe kuchnia, tanio. „Norma“, Sniadeckich 6. (16870

SPRZEDAŻE

Wielki
wybór kamienic, wil, hoteli, cukierń, piekarń, restauracyj, gościńców, młynów, tartaków, interesów handlowych, przemysłowych poleca na korzystnych warunkach do kupna biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Kamienicę
Gdańska 101, sprzedam półdarmo. 28776

Dom
z 2 lokator. przy głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Fordon, Bydgoska 6.(28797

Place
budowlane sprzedam półdarmo. Gdańska 101, gospodarz. (28777

2 gramofony
szafkowy i walizkowy z płytami sprzeda „Syrena“ Pomorska 1. 28785

Austro-Daimler
6-osobowy w dobrym stanie sprzeda Wojciechowski, Pomorska 53. (28796

Szafy
do rzeczy oraz bieliźniarkę tanio sprzedam. Poznańska nr. 20. (28786

Przedsiębiorstwo
lub konsygnację odda fabryka artykułów bardzo pokupnych. Potrzeba 3 do 5000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Natychmiast“. (28804

Skrzyń (28810
w i ę k s z ą ilość sprzeda Skóra i Ska, Gdańska 163.

POSADY WOLNE

Pomocnik
szewski na buty robocze potrzebny zaraz. St. Lamański, Gniewkowo.(28806

Poszukuję
czelisty i flecisty do wspólnego grania. Zgłoszenia pod „Orkiestra“ do filji Dzien. Bydg. (16864

Dziewczyna
do posługi 2 godziny dziennie potrzebna zaraz. Argus, ul. Pomorska 67. 16861

Służąca
potrzebna. Promenada 13, II p. 16869

POSADY POSZUKUJĄ

Duet
koncertowo - dancingowy wolny. Zgłoszenia pod „Duet Ia“ do filji Dzien. Bydg. (16863

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Mazowiecka nr. 44, II p. lewo. (16871

Pokój (16866
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 27, part. prawo.

Pokój
dla dwóch osób z używaniem kuchni do wynajęcia. Sniadeckich 48, podwórzo parter lewo. (16867

Chcesz wygrać...?

KUP NATYCHMIAST LOS LOTERJI PANSTWOWEJ W KOLEKTURZE

W. KAFTAL I Ska

KATOWICE
ul. św. Jana 16

Oddziały: KROL. HUTA, Wolności 26, BIELSKO, Wzgórze 21, TARN. GORY, Krakowska 7. P.K.O. 304761

Główna wygrana zł 1.000.000

Wielokrotnie padły u nas główne wygrane! Ciągnienie Kl. 1-ej już dnia 18 i 20 listopada br.

Cena losów:

1/1 los zł. 40,—	1/2 losu zł. 20,—	1/4 losu zł. 10,—

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

Co drugi los wygrywa!!

Do każdego zakupionego u nas losu dodajemy bezpłatnie urzędowy **plan gry**

28799

POLECENIA

Biuro (16740
porad prawnych prowadzę obecnie w Bydgoszczy ul. Podgórna 15. Zalewski em. referendarz.

Podaję
do wiadomości, iż robię trzewiki domowe podług zamówienia przy ulicy Czarneckiego 5. Frieda Ruksówna. (28761

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Wojskowe
sprawy każdego rodzaju przeprowadza Biuro Porad Wojskowych Długa 5, Miernik. (27863

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyncze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Meble
kompletne i pojedyncze, specjalność materace, kanapy, leżanki, za gotówkę i na spłaty po niskich cenach poleca T. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuicka 18. (20571

Materace
patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Urocza, wejście Kowalska nr. 5. (24560

Meble (28873
wszelkiego rodzaju z własnych warsztatów najtaniej i na najdogodniejszych warunkach, tylko u Fr. Kasprowicz Długa 66

Dekorator (28750
okien wystawowych, Bydgoszcz, Chocimska 12. Wszelkie prace dekoracyjne wykonuje szybko i efektownie. Prace natryskowe. Plakaty gwiazdkowe. Ceny przystępne.

Pfitzenreuter
Bydgoszcz, Pomorska 17 stroi i naprawia fortepjany. (16834

Kuśnierz
przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I p. (28760

Kuśnierskie
prace przyjmuję. Zduny 1 III p. (16850

Materace (16852
najkorzystniej do fabrykanta. Marsz. Focha 32. Przyjmuję reperacje.

SPRZEDAŻE

Kamienica
II piętrowa 3 interesy, dochód miesięczny 700 zł wolne do objęcia 5 pokoi, Cena 80.000, wpłaty 40.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Kamienicę
komfortową, z ogrodem i wolnem czteropokojowem mieszkaniem sprzeda korzystnie Grundtke, ul. Śniadeckich 33 (hof Dworcowej). (28752

Dom
z oficyną, $1^1/_2$ morgi ogrodu w Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na mniejsze gospodarstwo. Adres wskaże Dzien. Bydg. 28756

Sprzedam
lub wydzierżawię zaraz dom z kołodziejstwem, stosowne także na skład w dużej wiosce kościelnej, stacja kolejowa. Myszewski Osie, pow. Świecie. (28695

Sprzedam 16851
dom w centrum. Dochód 10 tys., cena 75 tys., wpłata 40 tys. Dom II. piętrowy 40 tys. Dochód 400 zł. Biuro Prawo, Dworcowa 82.

Parcelacyjne
wyborowe osady dogodnie sprzedaje Pawelec, generalny plenipotent. Grudziądz, Groblowa 11. (28314

Jastarnia
nad Bałtykiem. Sprzedam cukiernię całkowicie urządzoną — interes wyrobiony, punkt pierwszorzędny przy kolei, z placem 399 mtr. kw. Wład. Marzewski, Jastarnia. (28330

Sprzedam (28747
mój młyn z gospodarstwem, lub też zamienię na dom w mieście. Agent niewykluczony. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. L.".

3-piętrowy
dom dochód 14.000 zł cena 75.000 zł, wpłata 35.000 zł, sprzedam Sokołowski, Śniadeckich 40. (16846

Piekarnię (16847
piec patentowy 4-pokoj. mieszkanie sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40.

Dobrze
utrzymaną parową młócarnię na korzystnych warunkach sprzedam. Alsleben, Witołdowo poczta Gogolinek pow. Bydgoszcz. (26881

Wyrówniarkę
(Abrechtmaschine) sprzedam. Fa „Rawa", Śniadeckich 19. (16812

Pianina
z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56 ul. Gdańska nr. 19. Używane pianina i harmonje stale na składzie. (28218

Mamy
do oddania kilka wagonów desek stolarskich i odziemkowych podłogowych, 16 mm, 21 mm, 24 mm, 30 mm, 36 mm i 45 mm grubych, jakoteż deski skrzynkowe 13 mm i 16 mm grube i szalówki 21 mm i 25 mm grube. Tri & Ska, Przemysł Drzewny, Bydgoszcz, Babia Wieś 5. (28861

Akwarjum
z rybkami na sprzedaż. Skład kolonjalny, Chrobrego 18. 28757

Stołowy (16829
pokój styl angielski barok (Chippendala) wykonany z dębu i mahoniu nie używany okazyjnie sprzedam. Silski, architektura wnętrz., Cicha 8.

Maszyna
do pisania „Underwood" korzystnie na sprzedaż. Promenada 21 a. 16830

Meble
kompletne i pojedyncze, używane oraz rowery sprzedaje tanio Skład, Dworcowa 65. (28718

Sprzedam
korzystnie barak z desek na rozbiórkę. Kapuścisko, Przemysłowa (kantyna przy moście Brdy). (16844

Bufet
kredens 550 zł sprzedam. Zduny 16. (16849

KUPNA

Dom
kupię przy wpłacie 35.000 zł. Oferta „C. 105" do Dziennika. 28671

Domek
kupię 1—4 morgi w obrębie Bydgoszczy za gotówkę. Of. pod „R. 12" do filji Dz. Bydg. (16842

Plac (28686
na składnice drzewa ewtl. z bocznicą kolej. kupię i proszę oferty pod „Plac.

Biurko (28358
dębowe, nowe lub mało używane kupię za gotówkę. Oferty pod „Biurko".

Kupuję (16859
stare niemieckie ubezpieczenia na życie. Zgł. Gularek, Garbary 24, II ptr.

NAUKA

Księgowości (28790
wyucza szybko i tanio. „Postęp" Św. Trójcy 6a.

Stenografji
wyucza szybko i tanio „Postęp". Św. Trójcy 6a. (28792

POSADY WOLNE

Książkowości
stenografji wyucza szybko tanio „Postęp". Św. Trójcy nr. 6a. (28791

500 zł
miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedażą artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par" Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „500". (26171

Stenografji (28798
listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy, gwarancja: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (Stenogramy-tłumaczenia).

Do apteki
na Pomorzu lub w Wielkopolsce poszukuję praktyki (elewki) na stałe. Panna maturzystka, pracowita uczennica posiada referencje, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Oferty filja Dz. Bydg. Toruń pod „Apteka". (28800

Chemiczarka(rz)
zdolna do czyszczenia wszelkiej garderoby, potrzebna. Warunki dobre, praca stała. Oferty pod „Zawodowa" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (16848

Elewa
z maturą przyjmie Apteka Staromiejska Bydgoszcz, ul. Długa 57. Edmund Janaczewski. (28755

Potrzebny
zaraz pomocnik szewski do prowadzenia warsztatu z małą kaucją od 100 do 400 zł. Zgł. pod „100" do Dzien. Bydg. (28767

Stolarzy
na meble przyjmuje, G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. 28715

Dziewczyna (16839
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od 15-go listopada. Zgł. się między 10—11 i 2—4 z długoletniemi świadectwami. Aleje Mickiewicza 1, I. lewo.



Dzielną służbę domową
poszukuje i znajdzie się najlepiej przez
„drobne ogłoszenie"
na tem miejscu!

Potrzebna
służąca kochająca dzieci zaraz. Jackowskiego 33, III ptr. (28771

Dzielny
pomocnik stolarski na pracę fornierowaną może się zgłosić. Stolarnia, Jackowskiego 23. (28758

Ekspedjentka
potrzebna. Styglic, skład obuwia, Kościelna 4. (28751

Potrzebny
chłopiec do 15 lat do lekkiej pracy. Hlukier, Sienkiewicza 65. (28770

Ucznia
przyjmę w naukę. M. Żołądkiewicz, mistrz rzeźnicki Kcynia. (28518

POSADY POSZUKUJĄ

Posadę
pomocnika kupieckiego z branży żelaza lub jakie inne stanowisko za wynagrodzeniem skromnem poszukuję zaraz. A. Zając, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, u p. Wolińskich. (28352

Młodszy (28720
pomocnik z branży kolonjalnej i tow. gospodarczych poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pensji proszę kierować do Dz. Bydg. pod nr. „15600".

Kupiec
starszy rutynowany, na samodzielnem stanowisku wykształcenie gimnazjalne, obejmie przedstawicielstwo poważnej firmy. Branża obojętna. Oferty pod „106" do Dziennika Bydgoskiego. (28706

3.000 zł (16839
kaucji złożę, przyjmę posadę samodzielną w filji. Adres w filji Dz. Bydg.

Praczka
poszukuje miejsc do prania, wykonuje czysto i tanio. Sowińskiego 21, II Linetty. (16833

Bufetowa
dzielna i rutynowana poszukuje zaraz posady, ewentualnie obejmie bufet na własny rachunek. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „333". (28801

Szukam
posady jako prasowaczka także poza dom. Zapytać Hetmańska 25, prasowalnia. (16855

Kuchmistrz
dobra siła lat 30, samotny szuka pracy za małem wynagrodzeniem. Oferty „Zaraz 30" filja Dzien. Bydg. 28813

Dziewczyna 16868
ze wsi z porządnej rodziny, posiadająca praktykę i pierwszorzędne świadectwa poszukuje posady służącej. Łask. zgłoszenia Bocianowo 46, parter lewo.

DZIERŻAWY

Skład (16819
mieszkanie do wynajęcia. Adres w filji Dz. Bydg.

Śrutownik
motorowy wydzierżawię w pełnym biegu. Przejęcie narzędzi i kaucja potrzebna 700 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Śrutownik". 28728

Duży
skład przy Hotelu pod Orłem, nadający się na każde przedsiębiorstwo od 1. I. 31. do wynajęcia. Gdańska 164, II lewo u gospodarza. (16837

Uwaga! (28766
Jestem rutynowanym fachowcem, prowadziłem pierwszorzędne interesa restauracyjne, poszukuję restauracji dzierżawy lub na rachunek, bez wyjątku gdzie. Mogę złożyć kaucję 2.000 złotych. Wiadomość Restauracja „Central" w Bydgoszczy, Grzywacz.



MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pokojowe do poszukuję w centrum miasta (Gdańska okolica placu Teatralnego). Of. pod „Pilne" do Dz. (28876

Mieszkanie
3 pokojowe od gospodarza do wynajęcia. Promenada nr 21 a. 16831

Mieszkanie
6—8 pokojowe z centralnem ogrzewaniem szukam. Zgł. pod „Baron" filja Dz. Bydg. (16814

Mieszkania
wolne odda Loska, Śniadeckich 22, I. (16860

Mieszkanie
2 pokojowe umeblowane do wynajęcia. Chełmińska 16. (28794

POKOJE

Pokój
bardzo ładny, wszelkie wygody zaraz lub od 15 listopada. Św. Florjana 1 II prawo. (28556

2 pokoje
wspólne eleg. umebl. ewtl. na biuro zaraz do wynajęcia. F. Wuthe, Dworcowa 82, I. (16807

Pokój
do wynajęcia z ogrzewaniem 50 zł. 20 Stycznia 27, I prawo. (16836

Pokój
z telefonem odpowiedni na biuro. Libelta 10, part. lewo. (16828

Pokój
umebl. z elektr. światłem zaraz do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 12, I piętro prawo. (28754

2 pokoje (16854
razem wynajmę. Paderewskiego 7, I prawo.

Pokój
na pracownię krawiecką poszukuje zaraz. Oferty skład, ul. Siemieradzkiego nr. 9, parter lewo. (28773

Pokój (28763
umebl. do wynajęcia. Garbary 11 u gospodyni.

Pokój
wspólny dla pana orraz, drugi duży pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Długa 38, I. (28769

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 7, parter. 16853

Pokój
umebl. słoneczny, balkonowy zaraz do wynajęcia ul. 20 Stycznia 12, III p. lewo. (16841

Pokój
umebl. używanie kuchni małżeństwu. Śląska 9, Berus. 28591

Pokój
umebl. od 15 do wynajęcia. Sienkiewicza 45, I prawo. (16843

2 uczni
gimnazj. na stancję z utrzymaniem, opieką rodzicielską. Chełmińska 14, II drzwi lewo. (28759

Pokój (28774
umebl. dla pani lub pana. Błonia 20, I ptr. lewo.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Matejki 6, II prawo. (16838

Pokój
wynajmę. Bocianowo 9, I prawo. (16835

RÓŻNE

Poszkodowani
wojenni uszkodzeni na zdrowiu mogą jeszcze teraz wnioskować o rentę inwalidzką. Biuro Porad Wojskowych Długa 5, Miernik. (27862

2.000—3.000 zł.
poszukuję na pół roku zabezpiecz., procent podług ugody. Filja Dzien. „P. W. 2". (16840

8—10.000 zł
ulokuję w handlu lub przemyśle. Of. Dziennik Bydg. pod „123". 28762

Bilanse (28793
zestawia „Postęp". Tel. 1052.

Nowo
krytą ciężarówkę wypożyczam, tel. 1902. (16795

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (28775

Bezpłatnie! (27353
Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia określenie ważniejszych faktów życia—darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog. Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.

12.000 zł.
na hipotekę, zaraz po hipotece Banku Gospodarstwa Krajowego na nowo zbudowanej willi w Bydgoszczy poszukiwane. Of. pod „Wysoki procent" do Dzien. Bydg. 28764

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Jahnke, unieważniam. (16711

Artystka
pozna pana starszego do lat 45. Zgł. filja Dz. pod „Artystka". (16857

MATRYMONJALNE

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Który z panów chce szybko i dobrze ożenić się niech z całem zaufaniem zwróci się do największego biura matrymonjalnego „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. Telefon 437-60. 28781

Wdowa
bezdzietna lat 49, posiada dwupokojowe mieszkanie pragnie zapoznać pana do lat 60. Panowie poważnie myślący raczą swe oferty skierować do filji Dzien. Bydg. pod „49". (16858

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.